

Plon wczorajszej niedzieli

- I** Poznań: Kolejarski — Górnik (Radlin) 1:0 (1:0).
Warszawa: CWKS — Budowlani 1:2 (0:0).
- II** Bydgoszcz: Kolejarski — Budowlani (Słubice) 5:0 (2:0).
Łódź: Włókniarz — Widzew — Kolejarski (Toruń) 3:0 (2:0).
Ostrów Wlkp.: Kolejarski — Budowlani (Gdańsk) 3:0 (1:0).
Radom: Związkowiec — Włókniarz (Chodaków) 2:3 (2:2).
Szczecin: Gwardia — Stal (Sosnowiec) 0:0.
Lipiny: Stal — Ogniwo (Częstochowa) 3:0 (1:0).
Lublin: Lublinianka — Związkowiec (Chełmek) 2:2 (0:2).
Przemyśl: Kolejarski — Związkowiec (Przemyśl) 0:2 (0:1).
Kolejarski Gdańsk — Gwardia Bydgoszcz 1:2 (0:0).
- III** Górnik Wałbrzych — Gwardia Słupsk 6:1 (3:0).
Kolejarski Olsztyn — Gwardia Białystok 1:2 (1:1).
Gwardia Warszawa — Kolejarski Siedlce 6:1 (3:1).
Gwardia Częstochowa — Górnik Knurów 0:8 (0:4).
Stal Skarżysko — Górnik Zabrze 1:0 (1:0).
Stal Dąbrowa Górnicza — Stal Stalowa Wola 5:2 (1:1).
Stal Mielec — Kolejarski Chełm Lub. 5:2 (2:1).

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr. 30 Katowice, poniedziałek 14 sierpnia 1950 r.

Cena 15 zł.

Klasa Państwowa

1. Gwardia Kraków	13	18	26:12
2. Związkowiec Kr.	12	17	27:13
3. Unia Chorzów	12	17	27:14
4. Górnik Radlin	14	14	21:19
5. Kolejarski Poznań	14	14	23:28
6. CWKS W-wa	13	13	27:23
7. Włókniarz Łódź	13	13	24:26
8. Ogniwo Kraków	13	12	16:16
9. Kolejarski W-wa	13	12	22:26
10. Górnik Bytom	13	11	17:53
11. Budowlani Chorzów	13	10	13:19
12. Związkowiec Poz.	13	5	10:24

Minister Queuille obawia się Cieślaka

Lekkoatleci rozpoczęli mistrzostwa

Kiszka biegnie 10,5 sekund na 100 metrów

Trenerzy PZB nie zdali egzaminu w Szczecinie

Wielkie dni tenisa śląskiego



Przyjazd tenisistów radzieckich do Krakowa i na Śląsk stał się jeszcze jedną, potężną manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej.

W Krakowie, mimo wczesnych godzin rannych, tłumy publiczności zgromadziły się na dworcu, obruszczyły kwiatami wysiadających z pociągów zawodników, wznosząc okrzyki na cześć gości. W przemówieniach, wygłoszonych przez przedstawicieli organizacji młodzieżowych, politycznych i społecznych podkreślano, że sportowcy polscy wzorują się na swych radzieckich kolegach, zapewniając, że przyjazd tenisistów ZSRR do Polski stanie się bodźcem do dalszej wytyczonej pracy.

Równie serdecznie przyjmowani byli radzieccy goście w Poroninie, gdzie zwiedził muzeum Wielkiego Lenina, a następnie w Zakopanem. Plac Zwycięstwa rozbrzmiewał tysiącami okrzyków na cześć przodujących w świecie sportowców radzieckich. Goście obdarowani zosta-

li naręczami kwiatów, a następnie zaproszeni na specjalnie zorganizowaną wieczorną imprezę góralską.

Późne godziny i zmrok nie rozprószyły, ani pomniejszyły tłumów, a raczej oczekujących w Katowicach przyjazdu radzieckich gości. I tu powitanie przerodziło się w żywiołową manifestację przyjaźni obu bratnich narodów.

Przez trzy dni swego pobytu na Śląsku, tenisistów radzieckich na każdym kroku spotykały się z dowodami braterskich uczuć ze strony tułtejszego społeczeństwa, górników i hutników, którzy tłumnie udawali się na każdy ich trening, okłaskując ich gorąco.

Od czasu niezapomnianej wizyty lekkoatletów radzieckich na Śląsku, jeszcze żaden zagraniczny zespół nie spotkał się z tak serdecznym przyjęciem. Jak tenisistów ZSRR, którzy pobyt pozostawiają na długo w pamięci sportowców i społeczeństwa śląskiego.

Gruntowne zmiany

Doskonałe rezultaty osiągnięte przez naszych biegaczy na 100 m i 800 m wprowadziły gruntowne zmiany do tabelki obu tych konkurencji, notujących wyniki osiągnięte na przestrzeni 30 lat polskiej lekkoatletyki. Oto tabelki:

100 m.	
10,5 Kiszka	1950
10,6 Zasłona	1936
10,6 Danowski	1939
10,6 Stawczyk	1949
10,6 Sucheński	1950
10,7 Szenajch	1930
10,7 Trojanowski	1931
10,7 Biniakowski	1933
10,7 Rutkowski	1947
10,7 Buhl	1950

800 m.	
1:51,6 Kucharski	1935
1:52,6 Gassowski	1938
1:53,2 Mitterstaedt	1939
1:53,3 Stankiewicz	1950
1:54,0 Stanisławski	1939
1:54,4 Korban	1950
1:55,6 Noji	1939
1:55,7 Werbliński	1950
1:56,2 Kuśmerek	1950
1:57,2 Petkiewicz	1930
1:57,2 Bartek	1950

Przyjemne niespodzianki

W niedzielę na Stadionie Miejskim w Krakowie rozpoczęły się XXVI lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, kobiet i mężczyzn. W defiladzie wzięło udział ok. pół tysiąca zawodniczek i zawodników reprezentujących 56 klubów.

Najciekawszymi punktami zawodów były półfinały biegu na 100 m mężczyzn i finał na 800 m. W drugim półfinale biegu na 100 m padł stary rekord Zasłony, wyrównany poprzednio przez Danowskiego, Stawczyka i Kiszka.

Stoperzy wykazywały kolejno 10,5, 10,5 i 10,6. Nowy rekord Polski na 100 m 10,5 wprowadza nas do czołówki światowej. Publiczność i koledzy zgłosili Kiszce, skromnemu i dyscyplinowanemu zawodnikowi olbrzymią owację.

Doskonałe w tym półfinale wypadł Sumiński z wrocławskiego AZS-u, który prowadził nawet do 50 metrów i uległ Kiszce nieznacznie, uzyskując 10,6. Nie też dziwnego, że znawcy lekkoatletyki z niezwykłym zainteresowaniem oczekują biegu finałowego, tym bardziej, że tak Stawczyk, jak i Buhl zażądał monstrowal również wysoką formę.

Drugim punktem programu, który przeszedł wszelkie oczekiwania, był bieg finałowy na 800 m. Wprawdzie w niedzielę miały się odbyć tylko przedbiegi, ponieważ jednak na

DALSZY CIĄG NA STR. 3

Stanisław Ziemia
Wacław Gassowski
Kazimierz Kucharski
Tadeusz Sołtykowski

— Nasi sprawozdawcy z XXVI lekkoatletycznych mistrzostw Polski

w Krakowie

Lekkoatleci ZSRR startują w Brukseli

„RADZIECKA REPREZENTACJA BĘDZIE UCZESTNICZYĆ W LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTWACH EUROPY. REPREZENTACJA SKŁADAĆ SIĘ BĘDZIE Z 40 OSÓB, KILKU TRENERÓW I KAPITANA ADRIANOWA. SZCZEGÓŁY PODAMY POCZTĄ LOTNICZĄ”.

Tej treści telegram przyszedł do komitetu organizacyjnego mistrzostw Europy w Brukseli w ub. czwartek. Tym samym udział w mistrzostwach zapewniony jest przez przedstawicieli 24 państw.

Reprezentacja ZSRR przybędzie do Brukseli nie tylko dla obrony tytułów zdobytych na poprzednich mistrzostwach w roku 1946 w Oslo. Od tego czasu lekka atletyka radziecka dokonała ogromnego postępu. Udziałem jej jest oprócz potężnego rozrostu wszcz, zwiększenia zastępów czołowej klasy państwowej i wielu rekordów wszechświatowych — także szereg wspaniałych rekordów światowych. W konkurencjach kobiecych jest ona pierwszą potęgą świata, w konkurencjach męskich będzie walczyła o pierwszeństwo Europy ze Szwecją i Francją.

Zgłoszenie do mistrzostw w Brukseli reprezentacji radzieckiej jest szeroko komentowane przez zagraniczne sfer sportowe. Typuje się szanse poszczególnych zawodników, porównuje wyniki i niedwuznacznie stwierdza, że udział drużyny, w której szeregi znajdują się mistrzyni i mistrzowie tej miary co Dumbadze, Sewrukowa, Andrejewa, Wasiliewa, Czudinowa, Gokiele, Smirniczka, Zubina, Szerbakowa, Heino Lipp, Popow, Wanin, Karakulow, Sanadze, Sucharew i wielu innych, zapewni mistrzostwom Europy bardzo wysoki poziom.

Prasa różnych krajów omawia też

mistrzostwa pod kątem wielkich szans wymienionych zawodników.

Mistrzostwa szachowe rozpoczęte

Bielsko. W ub. niedzielę w sali Strzelniczy otwarte zostały szachowe mistrzostwa Polski. Zgromadzonych zawodników i gości powitał prezes podokręgu cieszyńskiego Związku Szachowego prof. Mikita, po czym przemawiali prezes Polskiego Związku Szachowego Królisz, kpt. Litmanowicz oraz w imieniu władz miejskich Bielska wiceprzewodniczący MRN mgr. Grzbiela.

Po części oficjalnej nastąpiło otwarcie mistrzostw. Udział w nich bierze 16 zawodników. Po losowaniu i prezentacji zawodników rozpoczęły się pierwsze rozgrywki. (Hb)

Budowlani Chorzów pokonali CWKS 2:1 (0:0)

CWKS: Skromny, Zieliński, Serafin, Lyszczyk, Orłowski, Oprych, Sasiadek, Olejnik, Świczak, Górski, Ochmański.

Budowlani: Janek, Karmański, Janduda, Kalus, Wiczorek, Gajdzik, Glanc, Muskała, Zabicki, Spodzieja, Barański.

Bramki zdobyli dla Budowlanych Glanc w 70 min. i Zabicki w 75 min dla CWKS Górski w 61 min.

Budowlani wywalczyli w Warszawie cenne zwycięstwo i zdobyli jeszcze cenniejsze dwa punkty. Drużyna chorzowska grała cały czas bardzo ambitnie, wykazując pełną wolę odniesienia zwycięstwa. W defensywie byli goście

znacznie pewniejsi od wojskowych, i nie stracili na pewno nawet po utracie pierwszej bramki, którą zdobył dla CWKS Górski w zamieszaniu podbramkowym po rzucie różnym bitym przez Ochmańskiego. W liniach obronnych Budowlanych wyróżniał się szczególnie dobrą postawą Wiczorek. Janduda unieruchomił zupełnie Sasiadka, który w zawodach niedzielnych nie odegrał najmniejszej roli. Na pomocy dobrze defensywnie zagrał Gajdzik, który pięknymi piłkami również dzielnie zaskładał atak. Karmański z

DOKONCZENIE NA STR. 2

Sport polski przygotowuje się do I Kongresu Pokoju

WARSZAWA. W sobotę, 12 bm. odbyła się w CRZZ konferencja, z udziałem referentów kultury fizycznej Rad Głównych Zrzeszeń Sportowych i Rad Kultury Fizycznej wszystkich ORZZ. W obradach wzięły również udział władze sportu związkowego, z kierownikiem Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ — Dołowym na czele oraz przedstawiciele ZMP i PZKol.

Celem konferencji było omówienie przygotowań do udziału sportowców związkowych w imprezach, organizowanych z okazji I Polskiego Kongresu Pokoju.

Jedną z poważniejszych imprez będzie Wyścig Kolarski „Szlakiem Pokoju” na trasie Zgorzelec — Warszawa, długości 840 km. Trasa podzielona będzie na 7 etapów: Zgorzelec — Jelenia Góra — Wałbrzych — Opole — Sosnowiec — Kielce — Radom — Warszawa. Wyścig rozpocznie się 27 sierpnia, a zakończy się 3 września w Warszawie. Zrzeszenia Sportowe wystawić mogą po dwie drużyny, składające się z 6 zawodników.

Przeanalizowano również udział sportowców związkowych w akcjach i imprezach masowych oraz omówiono najbliższe imprezy krajowe i zagraniczne.

W sprawach organizacyjnych zwrócono uwagę na zbyt szczupłą kadrę instruktorów w f. w Zrzeszeniach Sportowych oraz niedostateczne zainteresowanie klubów sprawą patronatu nad szkolnymi kołami sportowymi.

Postanowiono przenieść uchwały II plenum GKKF do klubów, organizując specjalne zebranie na ten temat.

Ostatnim punktem konferencji było omówienie planu pracy na rok 1951.

Raid Tatrzański



Minister Queuille obawia się Cieślaka

Pilkarze Związków Zawodowych nie wyjechali do Francji

12 milionów podpisów zebrano we Francji pod apelem sztokholmskim. Jakkolwiek liczba w warunkach politycznych prześladowań, stosowanych wobec obrońców pokoju, jest imponująca, nie stanowi bynajmniej pełnego odbicia nastrojów ludu francuskiego. W ostatnich dniach młodzież francuska przystąpiła do nowej akcji zbierania podpisów. Ze wszystkich zakątków kraju wyruszyły młodzieżowe sztafety, które — zdążając do Nicei — zbierają tysiące podpisów w miejscowościach dotąd izolowanych od ruchu obrońców pokoju. A w Nicei obradował mial w czasie od 12—13 sierpnia br. Pokojowy Zjazd Młodzieży Francji i Włoch. W ramach tego zjazdu odbył się szereg imprez sportowych. Młodzież francuska zaprosiła piłkarską reprezentację Polskich Związków Zawodowych, reprezentację sportowców, którzy aktywnym udziałem w akcji zbierania podpisów zyskali sobie we Francji wielką sympatię i uznanie.

Polacy nie pojechali jednak do Nicei. Rząd francuski odmówił wydania im wiz. Pan minister spraw wewnętrznych Queuille, postać znana już dobrze z nieprzejednanej nienawiści wobec wszystkiego, co demokratyczne, i wobec wszystkich, którzy walczą o pokój i sprawiedliwość społeczną — wydał zakaz zorganizowania zjazdu w Nicei, powodując

równocześnie wydanie zakazu przyjazdu polskich sportowców. Dla pana Queuille'a et consortes wysoce niebezpiecznym wydało się zbliżenie młodzieży francuskiej i włoskiej, która nie chce służyć za mięso armatnie amerykańskim imperialistom. Dla francuskiego rządu wysoce niebezpieczną wydała się również sympatia, jaką lud francuski, a

Telefonem z Paryża

w szczególności młodzież francuska, manifestuje przy każdej okazji polskim sportowcom.

Ale nie powinien się dziwić tym obawom znany i popularny już wśród francuskich robotników — sportowców Cieślak, ani Baran, ani Borucz, nie powinien się dziwić nikt z reprezentantów, którzy czekali daremnie na wizy wjazdowe.

Pan Queuille drży bardzo o swą posadę, o tantiemy wypłacane bankierską ręką w amerykańskiej walucie. Mocodawcy państw, noszących tytuły francuskich ministrów, mogliby zupełnie stracić resztki dobrego humoru, gdyby musieli stwierdzić, że sympatia ludu francuskiego jest po stronie kraju, który 18 milionami podpisów opowiedział się przeciw wojnie, przeciw imperialistom, przeciw amerykańskim podlegaczom. Byliby stracili resztki dobrego humoru, gdyby musieli stwierdzić, iż lud francuski wykorzystuje występy pol-

skich sportowców dla wyrażenia swej sympatii i solidarności z państwem polskim. A pan Queuille musi dbać o dobry humor swych amerykańskich mocodawców i nie można się dziwić tej jego trosce o własną posadę.

Nie przypuszczał zapewne Cieślak, że on i jego koledzy stanowią niebezpieczeństwo dla „porządku” we Francji. Pan Queuille postarał się mu to wyjaśnić. Od siebie dodać musimy, że głównym niebezpieczeństwem dla rządu Francji były podpisy reprezentantów Polski pod apelem sztokholmskim, był fakt, że re-

prezentują oni kraj wolny, zdążający do socjalizmu.

Decyzja rządu francuskiego usuwa resztki wątpliwości co do faktu, gdzie i kto zapuszcza żelazną kurtynę.

Sportowcy polscy powinni być pewni, że młodzież francuska, że lud francuski, mimo kurtyny pana Queuille'a, potrafi zachować solidarność z młodzieżą całego świata, potrafi przesłać gorące uściski dłoni polskiej młodzieży, polskim sportowcom ponad głową pana Queuille'a i poprzez jego żelazną kurtynę.

Andre Michaux

Pierwsze niespodzianki w Krakowie

Program XXVI mistrzostw lekkoatletycznych Polski, rozgrywanych obecnie w Krakowie, rozłożono na 3 dni. Wydał się, że w pierwszym dniu (wczorajszą niedzielą), w którym przewidziano tylko jeden finał, a mianowicie na 5000 m i same eli-

minacje, nie będzie nic specjalnie ciekawego. Tymczasem, wbrew przypuszczeniom, dzień ten dostarczył szeregu niespodzianek i to niespodzianek bardzo przyjemnych.

Niespodzianki te, to przede wszystkim nowy rekord Polski w biegu na 100 m, ustanowiony przez Słazaka Kiszka w czasie 10,5 s., dalej wspaniała forma innych sprinterów już w przedbiegach, a zwłaszcza wynik Sucheńskiego z Wrocławia, który jako trzeci w tym roku Polak osiągnął 10,6 s., a następnie rezultaty biegu na 800 m.

Wyniki polskich sprinterów są naprawdę w tym roku imponujące i choć nie było finału setki, dziś możemy z przyjemnością zaktualizować, że odbyły się już w tym roku mistrzostwa Francji, Szwecji, Norwegii, Islandii, Jugosławii, Szwajcarii, Włoch, Wielkiej Brytanii, Holandii i Danii, ale na żadnych z tych mistrzostw tak wysokiego poziomu stumetrowki nie zanotowano. Wydało się, że konsekwencją tego powinny być starty polskiej sztafety 4x100 m na mistrzostwach w Brukseli. Czasami bowiem naszej pierwszej czwórki sprinterskiej: 10,5 Kiszki, 10,6 Stawczyka i Sucheńskiego oraz 10,7 Buhla przy odpowiednio opanowanych zmianach, dają nam poważne szanse na bardzo dobre miejsce w finale brukselskim.

W biegu na 800 m zrezygnowano z eliminacji. Naszym zdaniem niesłusznie, wobec 16 startujących. Dzięki jednak temu, że z miejsca zarysowały się dwie klasy biegających, a pierwsza poprowadzona przez Korbanę, pognęła w tempie od lat nieogładanym w naszych biegach, obyło się bez zwykłej przy dużej ilości startujących szar-

paniny, potknięć itp. Pierwsze okrzyki pokonał Korban w 55,7 sek. On podążył Stankiewiczem i kilkunastu innych. Stankiewicz biegł bardzo lekko, odnosiło się wrażenie, że stał go jeszcze na lepszy wynik i choć po biegu przeważała opinia, że Korban przegrał wskutek złej taktyki, to jednak pewne jest, że warszawianin w tym czasie był w stanie wygrać wczoraj przy każdej taktyce swych konkurentów. Czasami osiem setmetrowców, z których pierwszych trzech przetasowało poważne tabele najlepszych polskich wyników w ogóle, a pierwsza piątka tabeli tegorocznej są już na poziomie międzynarodowym.

Stankiewicz pobł przy tym rekord okręgu warszawskiego, osagając równocześnie najlepszy powojenny polski wynik. Korban rekord okręgu gdańskiego a Werbliński po raz trzeci w tym roku rekord Śląska.

Gorzej natomiast było z drugim finałem pierwszego dnia mistrzostw 5-000 m. Klasa naszych długodystansowców jest słabsza niż przeciętna, a fakt, że tytuł mistrza zdobył zawodnik, który za swą specjalność bynajmniej nie uważa lekkoatletyki, mówi sam za siebie.

W innych konkurencjach trudno na razie dać dokładne omówienie. Odbyły się bowiem tylko eliminacje. Raził brak Adamczyka, którego rola ograniczyła się w pierwszym dniu do wciągania sztafetu na maszt. Miał startować na 400 przez pl. i chyba słusznie, że nie startował, ale jego absencja w skoku w dal jest co najmniej dziwna. W czym więc ma Adamczyk startować na mistrzostwach Europy w Brukseli, skoro zrezygnuje ze skoku w dal i z konkurencji, które mu są ewent. potrzebne w 10-bój? Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby na mistrzostwach jakiegokolwiek kra-

ju przed mistrzostwami Europy zasłużony mistrz nie startował w swej specjalności. Jeżeli Adamczyk uważa za swoją specjalność 10-bój, to tym bardziej powinien startować w skoku w dal a przy tym jeszcze w jednej albo w dwóch konkurencjach.

W konkurencjach kobiecych zaimponowała, jak na razie, dobrą formą Hejducka—Kuzmicka i Milewska w sprintach oraz Bregulan.

Organizacja zawodów dobra, ale jednak nie na takim poziomie jak w roku ub. w Gdańsku. Konkurencje, zwłaszcza przedbiegi, zbyt się przeciągały, a poza tym granie hymnu narodowego na raty zrobiło podczas otwarcia przykre wrażenie.

Stanisław Ziemia

W II lidze

bez większych zmian

Spotkanie dwóch pretendentów do tytułu mistrzowskiego w grupie zachodniej, sosnowieckiej Stali i szczecińskiej Gwardii, nie wniosło żadnych zmian do tabeli. Obie drużyny podzieliły się punktami, co pozwoliło Stali na utrzymanie się na pozycji lidera. Trzeci, do niedawna groźny przeciwnik obu prowadzących zespołów, Budowlani z Gdańska doznał niespodziewanej porażki w Ostrowie, tracąc w ten sposób kontakt z czołówką.

Włóknarz Chodaków kontynuuje nadal swój zwycięski marsz ku górze tabeli, zwyciężając tym razem Związkowca w Radomiu. Sytuacja świdnickich Budowlanych wydaje się być przesądzona. Nowa porażka przy braku najmniejszej choćby poprawy formy, nie wróży nic dobrego jednemu reprezentantowi Dolnego Śląska w lidze.

Układ czołówki w grupie wschodniej nie uległ żadnej zmianie, gdyż cała idąca „leż w leż” trójka pauzowała. Oslągnięte wyniki były na ogół spodziewane i nie przyniosły poważniejszych zmian w tabeli rozgrywek. Częstochowskie Ogniwo na skutek nowej porażki, straciło niemal całkowite szanse na ew. mistrzostwo. Derby przemyskie przyniosło tym razem zwycięstwo Związkowcowi, który w ten sposób wysunął się przed swego lokalnego rywala.

GRUPA ZACHODNIA

Stal Sosnowiec	12	18	24:12
Gwardia Szczecin	12	17	32:18
Budowlani Gdańsk	12	15	23:22
Kolejarz Toruń	11	14	20:14
Włóknarz Chod.	12	13	26:22
Kolejarz Bydgoszcz	11	12	29:24
Włóknarz Widzew	12	10	24:28
Związkowiec Rad.	12	8	18:17
Kolejarz Ostrów	12	7	14:26
Budowlani Świd.	12	4	11:32

GRUPA WSCHODNIA

Ogniwo Tarnów	11	16	23:9
Ogniwo Bytom	11	16	26:12
Stal Katowice	11	16	34:16
Ogniwo Częstoch.	12	13	18:19
Związek Chelmek	12	12	24:25
Stal Lipiny	12	12	27:20
Związek Przemysł	12	10	19:29
Kolejarz Przemysł	12	8	14:21
Włóknarz Częst.	11	7	16:33
Lublinianka	12	6	15:32

LIGA ŻUŻLOWA

Poznań (tel. wł.). W mistrzostwach okręgowych ligi żużlowej w Lesznie zwyciężyła Unia II Leszno 24 pkt., przed Gwardią Gorzów 13 pkt. i Kolejarzem Poznań 13 pkt. Najlepszy czas dnia uzyskał Majewicz (Unia) 1,38,4.

W Zielonej Górze miejscowa Stal zwyciężyła uzyskując 20 pkt. przed Stalą z Gorzowa 16 pkt. i Unią Poznań 13 pkt. Najlepszy czas uzyskał Błoch (Zielona Góra) 1,44,1.

Historia nowego rekordu

Kiedy przed trzema laty Kiszka przebiegł w Katowicach po raz pierwszy 100 m w 10,7, jedno z pism zawyrokowało, że nie wierzy „w śląskie czasy”. Nie długo potem Słazak swymi wynikami udowodnił, że należy do najszybszych ludzi w Polsce. Nie przypuszczano jednak, by on właśnie poprawił rekord Polski. Raczej liczone w przyszłości na Stawczyka, który w roku ub. zaimponował na 200 m na mistrzostwach akademickich świata w Budapeszcie.

W przedbiegach Stawczyk osiągnął lekko 10,7, ale wykazał przy tym dziwną sztywność w pracy ramion. Kiszka, który biegł w następnym przedbiegu, szedł dużo lepiej od Stawczyka i zrobił 10,8. W trzecim przedbiegu zwyciężył Buhl w 10,9, a w czwartym Sucheński też w 10,9. W półfinałach Stawczyk bez większego wysiłku zrobił 10,9, a Buhl, biegnący z nim, miał taki sam wynik.

Lekkoatleci ZSRR startują w Brukseli

DOKOŃCZENIE ZE STR.

W Holandii myśli się w pierwszym rzędzie o konkurencjach kobiecych, ponieważ w lekkoatletyce kobiecej Holenderki posiadają silną pozycję w świecie. Największe pismo się o Czudinie, która będzie konkurentką Blankers-Koen w pięcioboju. Obie zawodniczki poprawiły już w tym roku rekord światowy w 5-bój. W ostatnich dniach obu wyrosła jeszcze dodatkowa przeciwniczka, Francuzka Ostermeyer, która uzyskała niespodziewanie ponad 4000 pkt.

W Anglii szanse Czudiny rozważa się przede wszystkim w płotkach i skoku wzwyż. Angielka Gardner w ostatnich dniach przebiega 80 m p.pł. w 11,1, tuż za nią krocząca Blankers Koen 11,2 i Czudina 11,3. Ta ostatnia choć jest jedną z najlepszych płotkarek świata, nie uważa płotków za swą specjalność i myśli przede wszystkim o zwycięstwach w innych konkurencjach. Angliki chętnie mistrzem Europy widzieliby też swego maratończyka Holdena. Użył on na bardzo dobrych czasach w biegu na 42 km, ale lepszy od niego wynik ma mistrz ZSRR — Wain. On też będzie najpoważniejszym postrachem wśród specjalistów od najdłuższych dystansów.

Finołowie zwracają uwagę głównie na specjalistów od 5 do 10 km. — Popowa, Pożadława i Kazanowa. Słusznie uważają, że obok Zatoka i Belgia Reifa, są to ich najgroźniejsi rywale.

W Islandii największe zainteresowanie budzi H. Lipp. Raz dlatego, że jest to jedyny zawodnik, który w pchnięciu kulą wypierza ich mistrza Huseby i drugi raz, że O. Clausen chciałby wygrać... 10-bój, gdzie mu również w pierwszym rzędzie stanie na przeszkodzie Helmo Lipp.

Ogólnie reprezentanci ZSRR mają stuprocentowe szanse w rzucie oszczepem, dyskiem i kulą, kuli panów, trójskoku, sztafecie męskiej 4x100 m, maratonie, skoku wzwyż panów. Poza tym powinni wygrać 100 m panów, sztafetę kobiecą 4x100 m, skok w dal panów, dziesięciobój panów i pięciobój panów.

Na tyle medali nie ma szans żadne z 24 startujących państw. Na największą ilość pierwszych miejsc po Związku Radzieckim może liczyć Holandia dzięki Blankers-Koen, dał Francja dzięki biegom średnim i płotkom, Szwecja (tyczka, 1500 m i 3000 m z przeszk.) Zresztą szczegółowym omówieniem szans na mistrzostwach w Brukseli zajmniemy się jeszcze w przyszłym tygodniu (Es).

Wolski był już za nimi kilka metrów w tyle. Nikt nie przypuszczał, że następny półfinał przyniesie nowy rekord.

Po kilku fałstartach zawodnicy ruszyli. Kiszka wyszedł z opóźnieniem. Prowadził Sucheński. Tak do 50 metrów. Tu go dopiero doszedł Słazak, wrocławianin jednak nie rezygnował z walki. Tempo wzmożło się wyraźnie.

Kiszka przyspieszał, Sucheński nie ustępował. Na finiszu Słazak miał jednak zapewnione zwycięstwo. Czas 10,5, drugiego 10,6 s. Finał będzie jedną z największych atrakcji tegorocznych mistrzostw.

Aby wypunktować wartość wyniku Kiszki i klasę naszych sprinterów podajemy tabelkę najlepszych tegorocznych wyników Europy w biegu na 100 m.

10,4 Sucharew — ZSRR
10,5 Sanadze — ZSRR
10,5 Lammers — Holandia
10,3 Bally — Francja
10,5 Kiszka — Polska
10,6 Bjarnason — Islandia
10,6 Stawczyk — Polska
10,6 Paquete — Portugalia
10,6 Gołubiew — ZSRR
10,6 Pustoch — Francja
10,6 Sucheński — Polska.

Dalszych 11 sprinterów ma za sobą wyniki 10,7. Wśród nich nasz Buhl. (Czas jednakowe podajemy w kolejności uzyskiwania). Z. S.

W półfinałach na 400 m z płotkami, sensacją było wyeliminowanie reprezentanta Polski, Gralki. Odpadł również bardzo dobrze biegnący w przedbiegach Pawłowski z Łodzi, któremu nie wyszedł krok przy ósmym płotku i wskutek tego wypadł z toru.

W półfinałach na 400 m z płotkami, sensacją było wyeliminowanie reprezentanta Polski, Gralki. Odpadł również bardzo dobrze biegnący w przedbiegach Pawłowski z Łodzi, któremu nie wyszedł krok przy ósmym płotku i wskutek tego wypadł z toru.

Kolejarz Poznań -- Górnik Radlin 1:0 (1:0)

POZNAŃ. (tel. wł.). Górnik: Budny, Pytlak, Bober, Zdrzałek, Grzegorzczak, Kurzeja, Węglarz, Szleger, Franke, Warzecha, Dybała. Kolejarz: Wróblewski, Sobkowiak, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Czapczyk, Kołtuniak, Gogolewski, Anioła, Białas, Chudziak. Sędziował: Habelbusz z Warszawy. Widzów około 7.000.

Jedyną bramkę dnia strzelił Białas w 3 min.

Górnicy z Radlina słyną z wielkiej zaciętości, ambicji i bramkowej skuteczności. Toteż mecz z poznąnskimi Kolejarzami zapowiadał się niezwykle emocjonująco i ciekawie. Niestety widzowie, którzy przybyli na boisko, wychodzili z niego rozczarowani. Wynik dnia ustalony został już w 3 minucie a z przebiegu gry przeciętny widz musiał odnieść wrażenie, że górnicy wcale nie mają zamiaru wywieźć dwóch punktów z Poznania. Jedynym ich celem w tym meczu było wywalczenie co najwyżej... remis.

„Nastroj” drużyny śląskiej uzielił się widocznie gospodarzom, którzy dostosowali się do stylu gry swego przeciwnika.

W efekcie oglądaliśmy ciekawe nawet akcje w polu, ale raczej one brakiem wykończenia. Kolejarze wygrali mecz bez wątpienia zasłużenie. Byli drużyną agresywniejszą i lepszą technicznie. Do przerwy panowali niepo-

Budowlani — CWKS

2:1 (0:0)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Kalusem mieli trudniejsze zadanie do wykonania, gdyż lewa strona ataku CWKS-u była bardziej ruchliwa. W ataku chorzowian pracowicie grała prawa strona i Żabicki. Spodziejał grał flegmatycznie.

W drużynie CWKS na wyróżnienie zasługują Serafin, który waleśnie przyczynił się do nikłej porażki drużyny wojskowych. Atak wojskowych kierowany znowu przez Świczarza popełniał jak zawsze ten sam błąd, nie umiał zdobyć się na decydujący strzał. Górski początkowo grał na pozycji lewego łącznika, później zaś na pozycji prawego łącznika, która mu znacznie lepiej odpowiadała. W pomocy tym razem najlepiej zagrał Orłowski, który jednak zbyt często zanadto wysuwał się do przodu, przez co w liniach obronnych tworzyła się luka. Skromny miał parę ładnych zagrań, ale jego wyjścia z bramki były bardzo ryzykowne, i stały się przyczyną utraty obu bramek.

Droga do Brukseli prowadzi przez Kraków

XXVI mistrzostwa lekkoatletyczne Polski rozpoczęte

DOKONCZENIE ze STR. 1



Nowy rekordzista Polski, Kiszka, który w biegu na 100 m uzyskał w ub. niedzielę 10,5 sek.

Po 100 m za plecami dwóch naszych najlepszych 800-metrowców nastąpiło przegrupowanie. Werblński wysunął się na trzecią pozycję, a Jackiewicz spadł na piątą, a na-

Historia rekordów Polski w biegu na 100 m.

11,1	Garczyński	1911
10,9	Szenajch	1923
10,9	Szenajch	1925
10,8	Szenajch	1930
10,7	Trojanowski E.	1931
10,6	Zasłona	1938
10,5	Kiszka	1950

14 wynik ponad 1000 pkt.

Ustanowiony przez Kiszkę nowy rekord Polski w biegu na 100 m jest 14 wynikiem polskim przekraczającym granicę 1.000 pkt. wg. tabeli fińskiej. Sam rekordzista jest 11 zawodnikiem w zestawieniu najlepszych lekkoatletów polskich. Najlepiej obrazuje to podana niżej tabela:

1078 pkt.	Kusociński	14.242,2 w biegu na 5000 m
1077 pkt.	Lokajski	73,27 w rzucie oszczepem
1072 pkt.	Kusociński	8:18,8 w biegu na 3000 m
1059 pkt.	Kusociński	30:11,4 w biegu na 10000 m
1042 pkt.	Noji	14:33,4 w biegu na 5000 m
1040 pkt.	Hellas	16,05 w pchnięciu kulą
1037 pkt.	Gierutto	16,02 w pchnięciu kulą
1029 pkt.	Łomowski	15,95 w pchnięciu kulą
1014 pkt.	Petkiewicz	8:27,8 w biegu na 3000 m
1012 pkt.	Turczyk	70,53 w rzucie oszczepem
1011 pkt.	Kucharski	15,16 w biegu na 800 m
1000 pkt.	Kusociński	3:54,0 w biegu na 1500 m
1000 pkt.	Stawczyk	21,2 w biegu na 200 m
1000 pkt.	Kiszka	10,5 w biegu na 100 m

wet szóstą. Po 300 m znowu nastąpiły zmiany. Tempo dyktował Korban. 400 m Korban minął w 55,3 sek. Po 400 m na wrażeń Stakiewicz zluźował swego przylatela i wyszedł na pierwszą pozycję. Zawodnicy rozciągnęli się na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Dla wielu z nich tempo pierwszego okrążenia przekraczało granicę możliwości. Jednak Werblński, Kuśmirek i Jackiewicz dotrzymywali kroku. Po 600 m Jackiewicz atakował Korban. Jednak ten odparł atak, Jackiewicz jest zaatakowany przez Wer-

blńskiego, który wychodzi na trzecią pozycję.

Na 150 m przed metą następuje wspaniały zryw Stakiewicza, przypominający sposób odrywania się od przeciwnika, jaki w dziełach niesgdyś na naszych bieżniach w doskonałym wykonaniu dotychczasowego rekordzisty Polski na 800 m Kucharskiego. Stakiewicz uciekł 5 m i wrócił do normalnego tempa. Przy wyjściu na prostą Korban, po odparciu ataku Werblńskiego, rozpoczyna swój doskonały finisz, jednak Stakiewicz był już nę do

pokonania, i jako pierwszy przerywa taśmę, zdobywając po raz trzeci kolejno mistrzostwo Polski i osagając najlepszy wynik po wojnie a trzeci wynik Polski 1.53,3.

Również Korban minął metę w bardzo dobrym czasie 1.54,4. Werblński osiągnął 1.55,7. Na ostatnich metrach Kuśmirek minął Jackiewicza, uzyskując 1.56,8. Jackiewicz, mimo, że zajął dopiero piątą miejsce, legitymuje się czasem 1.57,6.

Trzeba przyznać, że nasze bieżnie nie widziały jeszcze takiego biegu, w którym 5 zawodników polskich osiągnęło tak wspaniałe wyniki.

2) Dobrzańska (Kol. Warszawa) 36,99; 3) Stachowicz (Zw. Kraków) 33,43; 4) Bregulanka (Stal Katowice) 32,48; 5) Głazewska (Zw. Łódź) 32,31; 6) Piotrowska (Wiśnicz Łódź) 31,56; 7) Zaremba (Kol. Warszawa) 31,17; 8) Piskorska (Wiśnicz Łódź) 31,00; 9) Ronczewska (Czarni Wrocław) 30,59; 10) Cejzikowa (AZS Wrocław) 30,27; 11) Drzewiecka (Kol. Gdańsk) 30,21.

Skok wżwyż. Po uzyskaniu 140 cm zakwalifikowały się do finału: 1) Borowiec (Kol. Kr.), 2) Herdówna (Kol. Kr.), 3) Janiszewska (Kol. Kr.), 4) Lesznerów na (AZS Poznań), 5) Białkowska (AZS Poznań), 6) Ronczewska (Czarni Wrocław), 7) Paszkówna (Ogn. Wrocław).

Skok w dal — eliminacje. Do finału zakwalifikowały się: 1) Modrówna (Bud. Gd.), 2) Gębolska (Bud. Chorzów), 3) Gburkówna (Sp. Grudziądz), 4) Kowalska (Kol. Toruń), 5) Waserbar (Sp. Warsz.), 6) Legutko (Gw. Kr.), 7) Siaboszewska (Ogn. Cieszyń).

(Kol. Bielsko) 1.55,7; 4) Kuśmirek (Spójnia Wrocław) 1.56,2; 5) Jackie-wicz (Gwardia Lublin) 1.57,8; 6) Bakowski (AZS Wrocław) 2.02,2; 7) Bartek (Zw. Poznań); 8) Cieslicki (Stal Chelmno); 9) Dermicz (Wiśnicz Łódź); 10) Krawczykiewicz (AZS Gdańsk);

5000 m final: (startowało 15 zawodników): 1) Kwapien (Gw. Kra-

Kiszka o swoim rekordzie

Jestem zupełnie zaskoczony swoim wynikiem. Nie spodziewałem się, że w przedbiegach padnie rekord Polski. Zobaczymy co będzie w finałach. Postaram się rekord wyrównać, lub go poprawić. Bieżnia krakowska jest obecnie bezprzeznacznie najlepsza w Polsce. Tak lekko nigdzie mi się nie biegalo.

ków) 15,46,1; 2) Włóknarz (Ogn. Wrocław) 15,49,1; 3) Mańkowski (Bud. Gdańsk) 15,49,5; 4) Forjaszewski (Spójnia Wrocław) 15,56,0; 5) Krzyszowski (Olsztyn) 16,02,9; 6) Mielczarek (Spójnia Wrocław); 7) Russek (Kol. Ostrów); 8) Boniecki (Spójnia Gdańsk); 9) Knabe II (AZS Gdańsk); 10) Śmierczalski (Zw. Gdańsk); 11) Gugała (Kol. Kraków); 12) Orywał (Zw. Poznań); 13) Skopiniński (Gw. Lublin); 14) Krawczykiewicz (AZS Gdańsk);

4x100 m — przedbiegi: I. — 1) AZS Poznań 44,4; 2) Ogniwo Warszawa 44,8; 3) Unia Łódź 45,3; II. — 1) Unia Krywałd I, 44,3; 2) AZS Wrocław 44,7; 3) Budowlani Gdańsk 45,3;

III. — 1) Ogniwo Kraków I, 43,9; 2) Kolejarz Poznań 44,9; 3) Budowlani Szczecin 46,0;

IV. — 1) Włóknarz Łódź 44,3; 2) Gwardia Kraków 45,8; 3) Gwardia Warszawa 45,9;

Dysk — eliminacje — (startowało 18 zawodników): Minimum eliminacyjne 39 m osiągnęli: 1) Praski (Górniki Zabrze) 41,57; 2) Krzyżanowski (Sp. Gdańsk) 40,62; 3) Łomowski (Bud. Gdańsk) 40,50; 4) Duński (Kol. Toruń) 39,27; 5) Dalsze miejsca uzyskał: 6) Makulec (Gw. Kraków) 37,68; 6) Smyła (Ogn. Kr.) 37,04

Kula — eliminacje — (startowało 11 zawodników). Do finału zakwalifikowali się: 1) Łomowski (Bud. Gd.) 14,45; 2) Krzyżanowski (Sp. Gd.) 13,65; 3) Prywer (Wi. Łódź) 13,58; 4) Hrabat (Og. Warszawa) 12,83; 5) Zieleniewski (Bud. Gd.); 6) Makulec (Gw. Kr.);

Skok wżwyż — eliminacje: (startowało 25 zawodników). Wymaganą wysokość 175 cm przeszli: 1) Kownacki (AZS Gd.); 2) Potocki (Kol. Kraków); 3) Dregiewicz (Og. Kr.); 4) Siemiątkowski (Gw. Bydgoszcz); 5) Skalbani (AZS Poznań); 6) Paprocki (Og. Warszawa); 7) Zwoliński (Og. Warsz.); 8) Brzozowski (Sp. Warsz.); 9) Lewandowski (Czarni Wrocław).

Skok w dal — eliminacje: — 1) Kiszka (Unia Krywałd) 7,00; 2) Ratajczak (Ogniwo Cieszyń) 6,74; 3) Kuśmirek (Bud. Chorzów) 6,63; 4) Pawłowski (Kol. Warsz.) 6,61; 5) Kowal (Og. Warsz.) 6,59; 6) Sak (Kol. Warsz.) 6,58; 7) Dziwowski (AZS Poznań) 6,51; Adamczyk nie startował.

Kwapien wygrał 5000 metrów

Początkowo nie nie wskazywało, aby uzyskano dobre wyniki. Tempo było słabe. Jedynie młody zawodnik z Częstochowy Pionka, z miejscą wziął ostre tempo, odrywając się o dobre 80 m. Prowadził on przez 4 okrążenia, demonstrując zupełnie ładny styl i miękki krok. Tempo jego było słone, czego dowodem miedzyczas na 800 m — 2.12,0. Niestety, szybkości tej często chowaniec nie był w stanie wytrzymać na dłuższą metę. Na piątym okrążeniu doszli go Włóknarz i Boniecki.

Od tej chwili prowadzenie zaczyna się zmieniać. Kwapien i Krzyszowski są na przemian Włóknarz i Krzyszowski.

Zbiła się przedostatnie okrążenie. Z środkowej grupy na czoło wychodzi Kwapien i dochodzi czołówek. Publiczność zaczyna go dopinguć. Krakowianin przypuszcza atak, zwiększa szybkość i odrywa się lekko od przeciwników. Doping 6-tysięcznej publiczności towarzyszy Kwapieniowi do chwili przerwania taśmy. Sztopery wykazują czas 15,46,2.

Kazimierz Kucharski

Trenerzy PZB nie zdali egzaminu

(Red. Jerzy Zmorzlik telefonuje ze Szczecina)

Przez 4 dni Szczecin emocjonował się walkami bokserów, którzy w mistrzostwach Polski klasy juniorów. Z niesłabnącym zainteresowaniem obserwowaliśmy zmagania młodej kadry pięściarskiej, stanowiącej podwaliny i przyszłość polskiego boks. Na ringu szczecińskim mieliśmy zapoznać się z efektami nowego systemu szkolenia i zaletami jawnego sędziowania. Opierając się na obserwacjiach szczecińskich, należałoby stwierdzić, iż nasi juniorzy szkoleni są w ogóle bez systemu. Ich wyszkolenie techniczne posiada olbrzymie luki, a już zawodnicy warszawscy zademonstrowali poziom pierwszego kroku bokserkiego. Obiecywaliśmy sobie znacznie więcej po pracy trenerów i instruktorów, którym została powierzona opieka nad narybkiem bokserkim.

Brak systemu

Wydział szkoleniowy PZB od kilku lat nie zrobił nic, w kierunku wypracowania jakiegoś systemu, czy planu, który by zapewnił stały dopływ wartościowych sił do kadry reprezentacyjnej. Stan ten czas już zrewidować, a najlepiej rozpocząć to właśnie od turnieju szczecińskiego.

Poziom mistrzostw nie zadowolili nas w żadnym wypadku. Cały dorobek turnieju to 5 pięściarzy: Drogosz z Częstochowy w papierowej, Wilk z Lublina w muszce, Leiss z Pomorza w lekkiej, Kraus ze Śląska w półciężkiej i Biel ze Świdnicy w ciężkiej.

Najlepszym z tej piątki jest 17-letni uczeń szkoły przemysłowej Drogosz. Drogosz, niemal samouk bokserki, posiada wzorową pracę nog, idealne wyuczucie dystansu a problemy podczas walki potrafi lepiej rozwiązać, niż Kasperczak i Woźniak razem wzięci — jak to powiedział jeden z członków PZB.

Wilk z Lublina posiada instynkt bokserki, operuje prostymi z obydźwu rąk w sposób wzorowy, boksuje dopiero rok, a mimo to sprawia wrażenie pięściarza o skrytalanym walorach. W Szczecinie przegrał z

bardziej rutynowanym Murawskim. Leiss z Bydgoszczy jest także typem technika o bogatym repertuarze ciosu i dobrej pracy nog. Kraus w wadze półciężkiej odniósł najbardziej efektowne zwycięstwa, wygrywając wszystkie walki przed czasem. Pięściarz Budowlanych posiada piękną klasyczną sylwetkę, odpowiednią szybkość, równie silne ciosy z obydwu rąk, przemian raz lewą raz prawą ręką. Biel w wadze ciężkiej ma idealne warunki na mistrza wszechwag, potrafi walczyć z sercem. W przedbiegach odpadło kilku pięściarzy, o których warto wspomnieć. A więc utalentowany Górski z Wybrzeża w papierowej, Stańkowski z Łodzi w koguciej, Jachimowicz z Częstochowy w półciężkiej i Łukowski z Pomorza w lekkiej.

Z 11 okręgów najlepiej wypadli: Śląsk, Poznań, Wybrzeże i Szczecin. Bardzo podziagni się okręg częstochowski, stanowiący prawdziwą rewe lację turnieju. Dobrze wypadł Lublin widąc pierwsze oznaki odradzania się boks na Pomorzu. Największe braki w szkoleniu kadry juniorów wykazywały: Łódź i Kraków.

z biegiem czasu ulec pewnej zmianie, bo stanie się nudny.

Jawne sędziowanie nie uchroniło jednak imprezy szczecińskiej od burzy, która rozszalała na sali w sobotę po ogłoszeniu wyniku walki HECHT — BARGIEL. Ułubieniec widowni Bargiel przegrał dość wyraźnie z Hechtem, nie mogła się z tym jednak pogodzić publiczność szczecińska, uniemożliwiając przez godzinę kontynuowanie dalszych walk.

Sędziowie popełnili w czasie punktowania walk szereg pomyłek. Różnice punktowania były czasami wprost zastanawiające. Wśród naszych arbitrów mamy wielu znakomitych fachowców, ale jest także wielu takich, którzy muszą się jeszcze dużo uczyć, by ze spokojnym sumieniem oceniać walki. Tych słabszych nie będziemy na razie wymieniać. Mamy bowiem nadzieję, że dzięki jawnemu sędziowaniu potrafią się oni jeszcze podszkolić. Natomiast z satysfakcją wymienimy nazwiska tych, którzy na wyróżnienie zasłużyli, a to: Maciejewski z Warszawy, Sikorski z Łódzi, Matura ze Śląska i Bogdanowicz z Krakowa.

Na koniec trzeba wspomnieć o organizacji turnieju szczecińskiego. Nie będziemy dalecy od prawdy, jeśli stwierdzimy, iż była to pod każdym względem najlepsza po wojnie zorganizowana impreza sportowa.

Nowi mistrzowie Polski juniorów w boksie

SZCZECIN (tel. wł.). W niedzielę zakończyły się IV po wojnie indywidualne mistrzostwa Polski juniorów w boksie. Walki finałowe zgromadziły w hali szczecińskiej ponad 3000 widzów, którzy byli świadkami zaciekłych stojących na dobrym poziomie pojedynków. Tytuł mistrza Polski w wadze papierowej zdobył najlepszy technicznie pięściarz turnieju Drogosz (Częstocho-

wa). Wygrał on w ładnym stylu z Czerwinińskim (Poznań), demonstrując wspaniałą pracę nog i doskonałe wyuczucie dystansu.

W wadze muszki po zwycięstwie Murawski (Szczecin) wyprzedził Zandeckiego (Poznań). W wadze koguciej silny fizycznie Samulewski (Gdańsk) wygrał na pkt. z zesłorocznym wicemistrzem Polski Napieralskim (Wrocław). W wadze półciężkiej bojowy Owczarczak (Śląsk) wygrał wysoko na pkt. z Paździochem (Szczecin). W wadze lekkiej Leiss (Pomorz) wygrał nieznacznie na pkt. z Hechtem (Śląsk), który był sterowany nieprzychylnym stosunkiem widowni do niego. W wadze półśredniej Kaźmierczak (Poznań) po najsłabszej walce dnia wygrał na pkt. z chaotycznym Zelką (Poznań). W wadze średniej operujący dobrze prostymi z obydźwu rak Stupski (Wrocław) wygrał na pkt. z Mrówką (Poznań). W wadze półciężkiej mistrzem Polski został Kraus (Śląsk), wygrywając przez poddanie się Wdchowskiego na pierwszej rundzie. W wadze ciężkiej tytuł mistrzowski zdobył Bjel (Wrocław), wygrywając w finałowej walce na pkt. z Parkatem (Warszawa).

Drużynowo pierwsze miejsce zdobył Poznań 19 pkt. przed Śląskiem 17 pkt., Gdańskiem 13 pkt., Wrocławem 13 pkt., Szczecinem 12 pkt., Częstochową, Warszawą i Pomorzem 6 pkt., Lublinem 4 pkt., Krakowem i Łodzią 0 pkt.

Po zakończeniu mistrzostw odbyła się najmniej udana część całej imprezy — rozdanie nagród. Organizatorzy zastanawiali się nad rozdaniem nagród, iż większość mistrzów i wicemistrzów Polski nie otrzymała żadnych pamiątek oprócz żetonów, a pięściarze szczecińscy zostali nagrodzeni upominkami przyznawanymi im w różnych formach i postaciach. Ten sposób postępowania wywołał nęmiłe wrażenie na biorących udział w turnieju, był wysoce niewychowawczy i nieprzychylny.

Zamknięcia mistrzostw dokonał prezes PZB Jędrzejewski po czym przy dźwiękach hymnu narodowego dokonano opuszczenia flagi.

PZB proponuje zmiany w kadrze narodowej

Wydział Szkoleniowy Polskiego Zw. Boks. zaprojektował skład kadry narodowej juniorów, który przedstawiony zostanie GKKF do akceptacji. Wydział Szkoleniowy PZB proponuje, by w kadrze juniorów znaleźli się: w wadze papierowej — Drogosz, Czerwiniński, Jackowski II; w muszce — Murawski, Boetcher, Wilk; w koguciej — Samulewski, Napieralski, Graczyk; w półciężkiej — Owczarczak, Kucharski, Rosiak; w lekkiej — Leiss, Bańkowski, Hecht, Sawicki; w półśredniej — Zelka, Krasnorząd, Kaźmierczak; w średniej — Stupski, Mrówka, Posmowski; w półciężkiej — Kraus, Stasiak, Budzisz; w ciężkiej — Biel, Krzyszewski, Parkat.

Szczecin (tel. wł.). Na zebraniu Wydziału Szkoleniowego PZB postanowiono powiększyć skład kadry narodowej seniorów o kilku pięściarzy. Pięściarze kadry przelata zaprawę i szkolenie na obozach zorganizowanych przed czekającymi ich meczami międzynarodowymi. Uzupełniony skład kadry przedstawia się następująco: waga musza — Kasperczak, Woźniak, Lebedziński; waga kogucia — Grzywocz, Soczewiński, Faska; waga półciężka — Antkiewicz, Brzeziński, Strenk; waga lekka — Pasławski, Kempa, Kurowski, Sadowski; waga półśrednia — Debisz, Chychla, Musiał, Krawczyk; waga średnia — Krasiek, Schneider, Nowara, Iwański; waga półciężka — Szymura, Głonka, Grzelak, Wiczorek; waga ciężka — Rutkowski, Duda, Jaskula, Gładysia.

Burza, mimo jawnego sędziowania

W Szczecinie zastosoowano po raz pierwszy system jawnego sędziowania. Polegał on na tym, że po ukończeniu walce ogłaszano, jak

każdy z trzech sędziów punktował poszczególne rundy. System ten w początkach bardzo potrzebny, pouczający i wychowawczy, powinien

250 tysięcy sportowców związków zaw. w imprezach masowych

WARSZAWA. — Według danych Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ w pierwszym półroczu 1950 r. w imprezach i akcjach masowych wzięło udział ponad 250 tys. sportowców, zrzeszonych w związkowych klubach sportowych i kołach sportowych przy zakładach pracy.

W Biegach Narodowych startowało 123.340 związkowców, najwięcej ze Zrzeszenia Sportowego Stal.

W nauce jazdy na łyżwach wzięło udział 4.177 osób, przy czym najwięcej ze Zrzeszenia Sportowego Górniki.

W biegach narciarskich startowało 1.899 osób, najwięcej ze Zrzeszenia Sportowego Kolejarskiego.

W turnieju piłki ręcznej dla kół sportowych wzięło udział 15.000 osób. Najwięcej drużyn wystawiło Ogniwo.

W turniejach tenisa stołowego startowało 3.500 osób.

W imprezach masowych, zorganizowanych w dniu Święta Kultury Fizycznej brało udział ponad 100 tys. sportowców — członków związków zawodowych.

Australia — Szwecja 2:1 o Puchar Davisa

NOWY JORK. W pierwszym dniu międzystrefowego spotkania tenisowego o Puchar Davisa, między Australią i Szwecją, rozegrało gry pojedyncze.

Bergelin Szwecja pokonał mistrza Australii Sedgmana 2:6, 6:2, 7:5, 1:6, 6:3, zaś Johanson Szwecja uległ Bromwichowi Australii 2:6, 3:6, 0:6. Tak więc po pierwszym dniu wynik spotkania brzmi 1:1.

Po drugim dniu międzystrefowego spotkania tenisowego o puchar Davisa Australia — Szwecja, prowadzi Australia 2:1.

Para australijska Bromwich, Sedgman pokonała parę szwedzką Bergelin, Davidson 6:1, 7:5, 7:5.

* Związkowcy Kraków utworzył ostatnio sekcję pływacką.

Po lekkoatletach — pływacy wależą o mistrzowskie tytuły

Kraków. Tegoroczne pływackie mistrzostwa Polski, które odbędą się w dniach 19, 20 i 21 bm. w Krakowie mają obecnie bogatszy program, niż w ub. latach. Mężczyznom dodano 400 m. styl grzbietowym, 400 m. styl klasycznym i 300 m. stylem zmiennym. Również kobietom przy były konkurencje: 200 m. styl klasycznym B, 200 m. styl grzbietowym i 300 m. styl zmiennym.

Program poszczególnych dni przedstawi się następująco:

SOBOTA, 19 BM:
300 m. styl zmiennym mężczyzn;
100 m. styl grzbietowym kobiet;
100 m. styl grzbietowym mężczyzn;
100 m. styl dowolnym kobiet;
200 m. styl motylkowym kobiet;
400 m. styl dowolnym mężczyzn;
100 m. styl klasycznym kobiet;
200 m. styl klasycznym mężczyzn;

Ostrovia — Kolejarz Inowrocław 126:85 w pływaniu

OSTRÓW. Odbłyły się tu towarzyskie zawody pływackie pomiędzy Kolejarzem Ostrowa a Kolejarzem Inowrocław. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 126:85 pkt.

KOBIECY: 100 m klas.: 1) Mirzałówna 1:44; 2) Dunowska; 100 m grzbiet.: 1) Cielebakówna (O) 1:40,8; 2) Mirzałówna (O); 200 m klas.: 1) Mirzałówna (O) 4:01,6; 2) Prochówna: 3x100 m zmienn.: 1) Ostrow 5:51; 4x100 m klas.: 1) Ostrow 8:03,2.
MEZCZYŻNI: 200 m klas.: 1) Pawłowski (O) 3:19,1; 2) Kukuła (O); 100 m dow.: 1) Stanisławski (O) 1:15,5; 2) Majchrzak (O); 100 m klas.: 1) Pawłowski (O) 1:32,5; 2) Pietrzak (I); 200 m dow.: 1) Majchrzak (O) 3:12; 2) Kupski; 100 m stylem b.: 1) Pawłowski (O) 1:39; 2) Olszewski (O); 100 m grzbiet.: 1) Rymaszczyński (I) 1:29; 2) Matuszczak (O). 5x50 m

4-SPORT

LZS-y i zespoły wojskowe na starcie VIII R. T.

Groźny masyw Tatr, zaciśnięte doliny, kamieniste drogi, gliniaste ścieżyny Głodówki i Bukowiny, stare wsie góralskie, cieniste drożyny leśne, strome skaliste zbocza, trawiaste urwiska — oto to i miejsce zmagania motocyklistów w drugiej eliminacji tegorocznych raidowych mistrzostw Polski.

Już po raz ósmy staneli zawodnicy motocyklowi na starcie Raidu Tatrzańskiego w Zakopanem, po raz ósmy zdają najcięższy egzamin z umiejętnością jazdy, hartu ducha i woli zwycięstwa. Raid Tatrzański bowiem to nie spacer, ani też miła przejażdżka u stóp Tatr szlakami malowniczego Podhala. Zdani na własne siły, w ciężkim górskim terenie, toczą zawodnicy trudną i wyczerpującą walkę z przeciwnościami natury, z defektami maszyn, z czasem i... własnym zmęčeniem, lub zniechęceniem.

Raidy stanowią dla zawodnika najwyższy egzamin umiejętności, za radność i inteligencję.

Musi on jeździć w pełnym tego słowa znaczeniu doskonale, musi panować nad maszyną w każdej sytuacji i wtedy, gdy koła motocykla grzęzną w piachu i wtedy, gdy usuwają się w bok na śliskiej glinie i wtedy, gdy ledwo widoczna dróżka kończy się niespodziewaną przeszkodą i tylko ułamki sekund pozostają na jej wyminięcie!

Dla gospodarki krajowej raidy są wspólną próbą wartości motocykli użytkowych, z punktu widzenia obronności kraju stanowią one najlepszą szkołę kierowcy, który na ich trasach zdobywa umiejętności jazdy w najtrudniejszych warunkach drogowych. Te wielkie zalety raidów są przyczyną dla której ryskały one sobie wielką popularność zwłaszcza w Czechosłowacji, w Związku Radzieckim i innych krajach.

Raidy Tatrzańskie, stanowią osobną chlubną kartę w historii naszego sportu motocyklowego. Organizowane rokrocznie (z przerwą wojenną) od roku 1937 począwszy ryskały sobie tak wielką popularność, że najlepszą jej miarą może być liczba ponad 200 zawodników zgłoszonych do tegorocznego Raidu Tatrzańskiego organizowanego przez sekcję motorową „Związkowca” Zakopane! Jest to rekord polskiego motocyklisty, dorównujący liczbom zgłoszeń na najpoważniejsze imprezy zagraniczne!

Wśród uczestników VIII R. T. widzimy liczne nazwiska zawodników wojskowych, z Kuśmierkiem, brawurowym zwycięzcą I. Zimowego Raidu Tatrzańskiego na czele. Widzimy dalej dwa ludowe zespoły sportowe, złożone z zawodników śląskich. W komplecie zgłosili się również najlepsi nasi mistrzowie kierownicy ze Stanisławem Brunem (PKM Ogniwo Warszawa).

trampolina mężczyzn;
wjeżdżają kobiety;
4 razy 100 m. styl. dowolnym kobiet;
4 razy 100 m. styl. zmiennym mężczyzn.

NIEDZIELA, 20 BM.
50 m. z grzanym mężczyźni;
100 m. styl. motylkowym kobiet;
200 m. styl. dowolnym mężczyźni;
200 m. styl. motylkowym mężczyzn;
200 m. styl. grzbietowym mężczyzn;
200 m. styl. grzbietowym mężczyzn;
400 m. styl. dowolnym kobiet;
100 m. styl. klasycznym mężczyźni;
200 m. styl. grzbietowym kobiet;
wjeżdżają kobiety;
trampolina kobiet;
4 razy 200 m. styl. dowolnym mężczyzn;
4 razy 100 m. styl. zmiennym kobiet.

PONIEDZIAŁEK, 21 BM.

dow.: 1) Ostrow 2:59,4; 2) Inowrocław; 4x100 m klas.: 1) Inowrocław 6:24; 2) 3x100 m zmienn.: 1) Inowrocław 4:27,3. W skokach zwyciężył Cieślak junior (Ostrow). W spotkaniu piłki wodnej wygrał Ostrow 5:0. (S. H.)

Mistrzostwa WP zakończone

W Warszawie zakończyły się mistrzostwa Wojska Polskiego na rok 1950. Zamknięcia dokonał wiceminister Obrony Narodowej gen. Stanisław Popławski, który w krótkich słowach przemówił do zebranych sportowców — żołnierzy. Gen. Popławski wręczył również nagrody przodującym sportowcom. Zaszczętnione wyróżnieniem otrzymali członkowie CWKS: Barbara Debicka, reprezentantka Polski na gimnastycznych mistrzostwach świata w Bazylei, plk. Wasilewski, mistrz Polski w strzelaniu, mjr Matuszak, wiceministr Polski w strzelaniu, Skonecki, wielokrotny mistrz i reprezentant Polski, oraz drużyna CWKS, zdobywca

ka zespołów o „Wielką Nagrodę Przechodnią im. K. Jurkowskiego” — inicjatora Raidów Tatrzańskich. Nagroda ta ufundowana została roku temu przez PKM Ogniwo Warszawa, obrońcą nagrody jest — sekcja motorowa Ogniwo Polonii Bytom — która stanęła jednak do walki w osłabionym składzie bez Palucha.

Rezultatów tegorocznej walki oczekujemy z większym, niż kiedykolwiek przedtem zainteresowaniem, tym większym, że w VIII R. T. widzimy nie tylko liczne czechosłowackie „Jawy” zakupione ostatnio przez CRZZ dla związkowych klubów sportowych, lecz również i nasze polskie SHL-ki, na których rok temu zespół Huty Ludwików (Brun, Jankowski, Markiewicz) zdołał nierozegraną od r. 1946 „Wielką Nagrodę Tatr”.

Obsada doprawdy wspaniała. Obok walki o indywidualne punkty do mistrzostw raidowych Polski toczy się również zacięta rozgrywka

Pierwszy etap

Otwarcie VIII Raidu Tatrzańskiego odbyło się w sobotę. Po przemówieniu wiceprezesa PZM, zawodnicy przejechali ulicami Zakopanego, udając się do Poronina, gdzie przed pomnikiem Lenina członkowie kadry narodowej, Jerzy Jankowski, złożył meldunek, w którym — imieniem zawodników zobowiązał się przez wkład pracy na polu sportowym przyczynić się do budowy socjalizmu w Polsce Ludowej.

Start do pierwszego etapu raidu długości 131 km nastąpił o 9-tej. Wystartowało 185 zawodników, z których 162 dojechało do mety. Wśród nich jedynym uczestnikiem wszystkich Raidów Tatrzańskich Czesław Bochaczek (Gwardia Kraków).

Ok. 30 procent zawodników dojechało do mety bez punktów karnych. Aczkolwiek prace komisji obliczeniowej jeszcze trwają, wiadomo jest, że bez punktów karnych dojechało do mety zawodnik (LZS Lubliniec) oraz Majkowski (LZS Pućko). Doskonale wypadli w pierwszym etapie zawodnicy wojewscy, z których większość jeździ bez punktów karnych. Wśród nich jest Kuśmierz, zwycięzca zimowego raidu tatrzańskiego.

Na trasie I etapu były cztery „odcinki obserwacyjne”, na których punktowano styl jazdy. Najcięższy z tych odcinków na polanie Głodówka przejechało bez błędów 5 zawodników: Stanisław Brun (Ogniwo Warszawa), Szczurowski (Zw. Warszawa), na polskiej SHL 125, Majkowski (LZS Pućko), Cieszkowski (Zw. Warsz.) oraz Więckowski (Zw. Kielce).

Dzisiaj odbywa się II etap, zaś we wtorek III i ostatni.

Wł. Pietrzak.

Zabrze podziwia tenisistów radzieckich

ZABRZE. Blisko dwutysięczna publiczność, zgromadzona w piętnaście na kortach zabskiego Górnika, podziwiała piękne i emocjonujące pojedynki tenisistów radzieckich w spotkaniach pokazowych z graczami polskimi. Wy-

Janicki zwycięża w Jeleniej Górze

WROCŁAW. — W Jeleniej Górze odbył się wyścig kolarski na torze, z udziałem czołowych zawodników Polski, zgromadzonych na obozie kondycyjnym Zrzeszenia Sportowego Włókniarz.

W wyścigu na 10 okrążeń toru zwyciężyła drużyna, w składzie: Borcz, Malinowski, Komper, Nieśwawa, z czasem 6:46,2.

W drużynowym wyścigu austrijsko-włoskim zwyciężyła, dobrze jadąca, drużyna juniorów, w składzie Bieszczyk, Krawendczyk, Olczyk i Sroka, z czasem 2:14,4.

W biegu na 25 okrążeń toru z 5 finiszami zacięta walka toczyła się, znajdujący się w dobrej formie, Janicki z Komperem i Borczem Łódź. Wygrał Janicki.

Ogólna klasyfikacja wyścigów zawodników „licencjonowanych”: 1) Janicki Wrocław — 15 pkt., 2) Komper Łódź — 14 pkt.,

bywczym mistrzostwa Polski w strzelaniu.

W ostatnim dniu zawodów odbył się finał biegu na 100 m. Zwycięzcą został por. Kardaś z Warszawy z czasem — 10,9 przed Przychańskim 11,0 sek. Sztafeta olimpijska zakończyła się zwycięstwem zespołu Marynarki Wojennej z czasem 3:30. W pchnięciu kulą — por. Pogorzelski ustanowił nowy rekord WP. 13,05 m.

Mistrzostwo Wojska Polskiego na rok 1950 zdobyła Marynarka, Wojska, 2) Warszawa przed Wrocławem, Bydgoszczą, Krakowem i drużyną Wojsk Lotniczych.

ka zespołów o „Wielką Nagrodę Przechodnią im. K. Jurkowskiego” — inicjatora Raidów Tatrzańskich. Nagroda ta ufundowana została roku temu przez PKM Ogniwo Warszawa, obrońcą nagrody jest — sekcja motorowa Ogniwo Polonii Bytom — która stanęła jednak do walki w osłabionym składzie bez Palucha.

Rezultatów tegorocznej walki oczekujemy z większym, niż kiedykolwiek przedtem zainteresowaniem, tym większym, że w VIII R. T. widzimy nie tylko liczne czechosłowackie „Jawy” zakupione ostatnio przez CRZZ dla związkowych klubów sportowych, lecz również i nasze polskie SHL-ki, na których rok temu zespół Huty Ludwików (Brun, Jankowski, Markiewicz) zdołał nierozegraną od r. 1946 „Wielką Nagrodę Tatr”.

domo jest, że bez punktów karnych dojechało do mety zawodnik (LZS Lubliniec) oraz Majkowski (LZS Pućko). Doskonale wypadli w pierwszym etapie zawodnicy wojewscy, z których większość jeździ bez punktów karnych. Wśród nich jest Kuśmierz, zwycięzca zimowego raidu tatrzańskiego.

Na trasie I etapu były cztery „odcinki obserwacyjne”, na których punktowano styl jazdy. Najcięższy z tych odcinków na polanie Głodówka przejechało bez błędów 5 zawodników: Stanisław Brun (Ogniwo Warszawa), Szczurowski (Zw. Warszawa), na polskiej SHL 125, Majkowski (LZS Pućko), Cieszkowski (Zw. Warsz.) oraz Więckowski (Zw. Kielce).

Dzisiaj odbywa się II etap, zaś we wtorek III i ostatni.

Wł. Pietrzak.

Nowi mistrzowie wioślarscy Verey nie startował

Bydgoszcz. Na torze regatowym w Łegniewie rozegrano w niedzielę wioślarskie mistrzostwa Polski na rok 1950. Piękna pogoda, doskonała organizacja i obsada tegorocznych mistrzostw, zrobiły swoje. Na trybunach znalazło się ponad 6 tys. widzów.

Oczekiwaliśmy z największym zainteresowaniem czwartego z kolei pojedynku naszych jedynek: Vereya i Kocerki, który jednak nie doszedł do skutku ponieważ Verey zrezygnował ze startu.

Faworytami w biegu czwórki byli wrocławscy akademicy, którzy wygrali też pewnie też konkurencję, wykazując dalsze postępy.

Nagrodę Prezydenta RP zdobył bydgoski Kolejarz zwyciężając w ósemkach wiecznego rywala miejscowego Związkowca.

W konkurencjach kobiecych najwięcej emocji dostarczył bieg czwórek. Warszawianki potwierdziły raz jeszcze dobrą formę i zwyciężyły zasłużenie. Duży postęp dało się także zauważyć u wioślarzy Warszawy, Wrocławia, Poznania i Krakowa. Mistrzostwa wykazały, że wioślarstwo w Polsce Ludowej jest na najlepszej drodze rozwoju. Widzieliśmy wiele młodych i utalentowanych wioślarzy i wioślarzek co daje nam pełną gwarancję, że w przyszłym roku poziom mistrzostw będzie jeszcze wyższy.

W konkurencjach kobiecych najwięcej emocji dostarczył bieg czwórek. Warszawianki potwierdziły raz jeszcze dobrą formę i zwyciężyły zasłużenie. Duży postęp dało się także zauważyć u wioślarzy Warszawy, Wrocławia, Poznania i Krakowa. Mistrzostwa wykazały, że wioślarstwo w Polsce Ludowej jest na najlepszej drodze rozwoju. Widzieliśmy wiele młodych i utalentowanych wioślarzy i wioślarzek co daje nam pełną gwarancję, że w przyszłym roku poziom mistrzostw będzie jeszcze wyższy.

Biderman CWKS żeglarskim mistrzem Polski

POZNAŃ. Na jeziorze w Kiekrzu zakończone zostały tegoroczne mistrzostwa żeglarskie w klasie olimpijek.

W biegach finałowych, w których startowało 7 zawodników, doskonale wypadł Biderman (CWKS) — Warszawa, który zajął na 7 biegów 4 pierwsze miejsca, zdobywając również pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej — 4.898 pkt.

Na drugim miejscu uplasował się dotychczasowy mistrz Polski Koszyca (Ogniwo — Poznań) — 3.393 pkt. przed kolegą klubowym Fischerem Bronisławem — 2.694 pkt. Znacznego sukcesu odniósł zawodnik LZS — Kiekrz Fischer Władysław, który zdobywając czwarte miejsce — 2.597 pkt. zdołał wyprzedzić Szlosera (CWKS) — 2.546 pkt. i wicemistrza Wielkopolski — Kniaseckiego (ZMP) — 1.907 pkt.

Mistrzostwa Polski juniorów w tenisie

SOPOT. W dniach 17—20 bm. odbyła się na kortach tenisowych w Sopocie mistrzostwa Polski juniorów w tenisie.

W mistrzostwach spodziewany jest udział ponad 50 zawodników i zawodniczek z całego kraju. Turniej ten stanowi będzie przegląd postępów młodych tenisistów w Polsce.

Bezapelacyjne zwycięstwa akademików ZSRR

Niepowodzenie piłkarzy ręcznych w Pradze

Praga (tel.) Z okazji II międzynarodowego kongresu studentów odbywającego się w Pradze zorganizowano również szereg imprez sportowych, w których uczestniczyli m. in. reprezentacje Związku Radzieckiego, Rumunii, Chin, CSR i Polski.

W piątek po otwarciu kongresu odbyło się uroczyste otwarcie imprez sportowych na Zimnym Stadionie. Po odegraniu hymnu czechosłowackiego i międzynarodowego hymnu studentów wciągnięte zostały na maszt flagi po czym rozgrywano mecze siatkówki i koszykówki.

W turnieju koszykówki męskiej udział bierze 6 drużyn podzielonych na 2 grupy. W pierwszej grupie walczy Polska razem ze Związkiem Radzieckim i Chinami, w drugiej grupie pozostałe drużyny a więc Czechosłowacja, Węgry i Rumunia.

Wiceprzewodniczący Wszechzwiązkowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Dymitr Postnikow, który przybył do Pragi na czele licznej delegacji sportowców radzieckich stwierdził w rozmowie z przedstawicielami prasy, iż odbywający się obecnie II Kongres MZS oznacza dalszą mobilizację młodzieży całego świata w walce o utrzymanie pokoju.

Do pomyślnego przebiegu Kongresu — oświadczył Postnikow —

przyczynią się również sportowcy, którzy w przyjacielskich spotkaniach zaciętnie będą między sobą wzywać braterstwa i serdecznej przyjaźni.

Sportowcy nasi wraz z całym ludem radzieckim pragną żyć w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami, pragną utrzymać pokój światowy i walczyć o pokój, nie tylko dla obecnych, ale i dla przyszłych pokoleń.

Nowi mistrzowie wioślarscy Verey nie startował

Bydgoszcz. Na torze regatowym w Łegniewie rozegrano w niedzielę wioślarskie mistrzostwa Polski na rok 1950. Piękna pogoda, doskonała organizacja i obsada tegorocznych mistrzostw, zrobiły swoje. Na trybunach znalazło się ponad 6 tys. widzów.

Oczekiwaliśmy z największym zainteresowaniem czwartego z kolei pojedynku naszych jedynek: Vereya i Kocerki, który jednak nie doszedł do skutku ponieważ Verey zrezygnował ze startu.

Faworytami w biegu czwórki byli wrocławscy akademicy, którzy wygrali też pewnie też konkurencję, wykazując dalsze postępy.

Nagrodę Prezydenta RP zdobył bydgoski Kolejarz zwyciężając w ósemkach wiecznego rywala miejscowego Związkowca.

W konkurencjach kobiecych najwięcej emocji dostarczył bieg czwórek. Warszawianki potwierdziły raz jeszcze dobrą formę i zwyciężyły zasłużenie. Duży postęp dało się także zauważyć u wioślarzy Warszawy, Wrocławia, Poznania i Krakowa. Mistrzostwa wykazały, że wioślarstwo w Polsce Ludowej jest na najlepszej drodze rozwoju. Widzieliśmy wiele młodych i utalentowanych wioślarzy i wioślarzek co daje nam pełną gwarancję, że w przyszłym roku poziom mistrzostw będzie jeszcze wyższy.

W konkurencjach kobiecych najwięcej emocji dostarczył bieg czwórek. Warszawianki potwierdziły raz jeszcze dobrą formę i zwyciężyły zasłużenie. Duży postęp dało się także zauważyć u wioślarzy Warszawy, Wrocławia, Poznania i Krakowa. Mistrzostwa wykazały, że wioślarstwo w Polsce Ludowej jest na najlepszej drodze rozwoju. Widzieliśmy wiele młodych i utalentowanych wioślarzy i wioślarzek co daje nam pełną gwarancję, że w przyszłym roku poziom mistrzostw będzie jeszcze wyższy.

Porażka Patyńskiego z Otrembą

Chorzów. Towarzyskie spotkanie tenisa stołowego pomiędzy Ogniwo Lubin, a Unią Ruch zakończyło się zwycięstwem Unii 6:3. W ramach spotkania mistrz Polski Patyński przegrał w trzechsetowej walce z Otrembą. W pozostałych dwóch grach Patyński miał trudne zadanie z Krauzem i piłkarzem Suszczykiem. Wyniki gier: (na pierwszym miejscu zawodnicy Ruchu) Otremba — Zielenka 21:15, 21:13; Kozak — Mazurek 21:19, 20:22, 21:11; Krauze — Patyński 17:21, 21:17, 15:21; Otremba — Mazurek 21:15, 24:26, 21:15; Suszczyk — Patyński 21:15, 18:21, 11:21; Krauze — Zielenka 23:21, 11:21, 21:14; Otremba — Patyński 17:21, 21:14, 21:14;

Unia Ruch II zwyciężyła Unię Strzemińską 9:0 w tenisie stołowym. Spotkanie rozegrał w Chorzowie. Punkty zdobyli: Kapla, Rezondek i Pluta po 3.

W turnieju piłkarskim juniorów świętochowska Stal pokonała Unię Mała Dąbrowka w stosunku 1:0 (0:0), zaś w turnieju drużyn szkolnych katowicka Stal pokonała Unię Ruch 2:1 (1:1, 1:1) po dogrywce. (m)

W siatkówce męskiej uczestniczą 4 drużyny: Polska, CSR, Rumunia, Chiny które rozgrywają mecze każdy z każdym. W turnieju siatkówki żeńskiej uczestniczą 3 państwa: Związek Radziecki, Czechosłowacja i Rumunia.

Wyniki spotkań:
W siatkówce męskiej: Rumunia — Polska 3:0 (16:14, 15:13, 15:10). Drużyna rumuńska zagrała lepiej niż podczas ostatniego meczu w Warszawie. W pierwszym secie Rumuni prowadzili 9:1. Polacy potrafili wyćwiczyć na 14:13, nie byli jednak w stanie seta rozstrzygnąć na swą korzyść. W drugim secie walka była bardzo zacięta i ładna. W trzecim prowadził początkowo Rumun. Polacy rozpoczęli wyrównywać jednak i teraz nie zdołali przechrzlić zwycięstwa na swą korzyść.

CSR — Polska 3:1 (14:16, 15:3, 15:10, 15:7). Początkowo Polacy grali bardzo dobrze, lepiej niż w poprzednim spotkaniu. Czesi rozegrali się następnie jednak i panowali niepodzielnie na boisku. Inne wyniki: Czechosłowacja — Chiny 3:0 (15:9, 15:1, 15:9); Rumunia — Chiny 3:0 (15:9, 17:15, 15:11).

W siatkówce żeńskiej Związek Radziecki pokonał Rumunię 3:0 (15:11, 15:3, 15:5). Doskonale Czudina zagrała dopiero od 3-go seta. Rumunki tylko w pierwszym secie stawiały zacięty opór w dwu następnych zostały zdeklasowane.

W meczach koszykówki: Polska — Chiny 29:31 (12:21). Drużyna Chin zaprezentowała się doskonale wygrywając zasłużenie.

Związek Radziecki — Chiny 74:30 (35:15). Gracze radzieccy przeważali technicznie, wykazywali doskonałe zgranie. Inne wyniki: CSR — Węgry 37:32 (20:19), Węgry — Rumunia 51:34 (20:18).

W dalszym ciągu rozgrywek koszykówki uzyskano wyniki:

ZSRR — POLSKA 52:21 (26:14)

CSR — RUMUNIA 67:34 (42:21)

Kolarze Unii triumfują w wyścigu „Dookoła Szczecina”

SZCZECIN. (tel. wł.) W miejscowości odwołano wyścig kolarskiego „Brzegiem Bałtyku” przeprowadzono w sobotę wyścig dookoła Szczecina na trasie 118 km. Triumfowali zawodnicy Unii Ruchu z Chorzowa a niespodzianką jest zajęcie pierwszego miejsca, po zaciętej walce przez Glinkę, który już na mistrzostwach „Unii” wykazał dobrą formę. Wyniki: 1) Glinka 3.16,09 godz. 2) Nowoczek 3.16,15; 3) Hadasik 3.16,16; wszyscy z Unii Ruchu z Chorzowa; 4) Wandor — Związkowiec Kraków; 5) Janicki — Szczecin; 6) Sołtowski — Szczecin; 7) Rzeźnicki — Kolejarz W-wa, 8) Paprocki i 9) Wyglenda (oba Unia Ruch);

Z walk o mistrzowskie punkty

Gwardia Szczecin - Stal Sosnowiec 0:0

SZCZECIN. (tel.) Dwaj pretendenci do mistrzostwa grupy zachodniej stoczyli zażarty pojedynek o punkty. Grali bardzo ambitnie i pokazali ładną grę. Specjalny poklask zyskali sobie obaj bramkarze, którzy stanęli na wysokości zadania i posiadają zasługę utrzymania wyniku bezbramkowego. Stal była o krok od zdobycia bramki w 35 min. gry. Przyszłość temu jednak dobry obrońca gospodarzy Stachewski, który piłkę po strzale Uznańskiego wybił z samej linii bramkowej do pola. Emocjonujący ten pojedynek oglądało 7.000 widzów. Zawody prowadził Fomin z Radomia.

STAL LIPINY — OGNIWO CZĘSTOCHOWA 3:0 (1:0)

LIPINY. Stosunkowo łatwe zwycięstwo odniosła drużyna miejscowej Stali nad Ogniwo z Częstochowy w stosunku 3:0 (1:0), przyczyną bramy zdobyli: Bitner, Więcek i Kokot (z karnego). Sędziował Andrzejak z Łodzi. Widzów około 3000 osób. (m)

LUBLINIANKA — ZWIĄZKOWIEC CHEŁMEK 2:2 (0:2)

LUBLIN (tel.). Wynik odpowiada przebiegowi gry. Początkowo zanosiło się na porażkę gospodarzy, którzy przełamali jednak okres słabej gry i w drugiej połowie byli stroną przeważającą. Bramki — dla gospodarzy Chmielewski i Jezierski, dla gości Man-

zel i Zatorski III. Widzów 2.000. Sędzia Rauch z Rzeszowa.

O wejście do II ligi

STAL (Skarżysko) — GÓRNIK (Zabrze) 1:0 (1:0) SKARŻYSKO. — Sensacyjnej porażki doznał dotychczasowy lider grupy III, Górnik Zabrze, ulegając gospodarzom, którzy w ten sposób zanotowali pierwsze zwycięstwo na swym koncie w walkach o wejście do II Ligi. Stal zwyciężyła zasłużenie. Jedyna bramka padła w 32 min. ze strzału Kopeckiego.

GÓRNIK (Knurow) — GWARDIA (Częstochowa) 8:0 (4:0) CZĘSTOCHOWA. — Górnicy zademonstrowali doskonałą grę, zwłaszcza w linii napadu. Mieli oni przez cały czas zawodów przynajmniej przewagę nad słabym przeciwnikiem. Zwycięstwo, przy jednoczesnej porażce Górnik Zabrze, wysunęło mistrza Śląska na I miejsce w swej grupie. Obfitym łupem bramkowym podzielili się: Grychtol 3, Wartak 2, oraz Stawiarski, Grzegorzycza i Kurek po 1. Sędziował bardzo dobrze Rewucki z Opola. Widzów 1.500.

STAL (Dąbrowa Górna) — STAL (Stalowa Wola) 5:2 (1:1) DĄBROWA GÓR. — 10.000 publiczności, zgromadzonej na boisku Stali było świadkami emocjonującego meczu, który przyniósł sukces miejscowemu w stosunku 5:2 (1:1). Goście grali twardo, czasami zbyt ostro, na ogół jednak podobali się. Bramki dla Stali Dąbrowa zdobyli: Mstowski i Kulawik po 2, Piotrowski 1.

Mistrzostwa piłkarskie okręgu opolskiego zakończone

ZABRZE. Mistrzostwa Śląska Opolskiego zostały w ub. tygodniu we wszystkich grupach definitywnie zakończone.

Klasę A opuszczały 4 zespoły: Kolejkarz Kłobucki, Górnik I Bytom, Kolejkarz Opole i Ogniwo Nysa. Na ich miejsce wchodziły: Stal Łabędy, Górnik Rokitnica oraz Związkowiec Otmęt i Ogniwo Głogówek. Zespoły te powinny odegrać poważną rolę w jesiennych rozgrywkach.

Z klasy B do klasy C spadały: Górnik II Bytom, Rodło Górnik, Górnik II Gliwice i Unia Krupski Młyn.

W rozgrywkach juniorów w grupie I mistrzostwo zdobyła Stal Bobrek przed Ogniwo Bytom, w grupie II Górnik Zabrze I przed Górnikiem Rokitnicą, w grupie III Górnik Zabrze II przed Stalą Gliwice I. Na wyróżnienie zasługuje Górnik

Zabrze I, który w rozgrywkach nie utracił ani jednego punktu. (g)

„Puchar Polski” na Śląsku Opolskim

ZABRZE. W szóstej rundzie Pucharu Polski na Śląsku Opolskim rozegrano 7 spotkań. Do niespodzianki doszło w Gliwicach, gdzie miejscowa Gwardia pokonała Stal I 2:0 (1:0). Do szóstej rundy zakwalifikowało się najwięcej drużyn LZS. W poszczególnych grupach uzyskano następujące wyniki: Stal Łabędy — Górnik Sosnica 3:0 (2:0), LZS Tempo Stolarzowice — LZS Złobowice 6:0 (4:0), LZS Grzybowice — LZS Rodło Górnik 2:1 (1:1), LZS Pilchowice — LZS Żerniczanka 3:0 (1:0), LZS Bojków — LZS Zamkowice Toszek 1:3 (1:1). (g)

Buchalik wygrał turniej tenisowy w Zabrze

ZABRZE. — Trwający od wtorku ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Zabrza zgromadził na starcie 114 zawodników i zawodniczek, w tej liczbie 26 juniorów. W grach eliminacyjnych, niespodzianką było wyeliminowanie Kurmana przez Sikora, a w ćwierćfinałach porażka Talarczyka z Hofmanem. Za rewelację turnieju uważa się młodą Ziemobornę z Krakowa, która doznała aż do półfinału, gdzie uległa po godzinnej walce Piłkowi, wykazując dobry serwis i... braki techniczne.

W rozegranych w sobotę spotkaniach padły następujące wyniki:

Gra pojedyncza mężczyzn: Buchalik — Horia 6:3, 6:4. Gra pojedyncza kobiet: Piłkówna — Ziemoborna 6:0, 6:1. Drużynowa — Kurniakowa 6:2, 7:5. Gra pojedyncza juniorów: Klimas — Reinhardt 6:1, 6:1. Marczek — Chmiel 9:7, 5:7. Gra pojedyncza juniorek: Przybyłówna — Kosiłówna 6:2, 6:0. Kowalska — Szczepańska 6:3, 6:1. Finał — Kowalska — Przybyłówna 7:5, 6:4. (g)

XX XX XX

Czwierćfinały juniorów: Faska — Marczek 7:5, 2:6, 1:6. Staszycza — Chmiel 3:0, 6:6. Kawecki — Reinhardt 2:6, 4:6. Różycki — Klimas 1:6, 0:6. Półfinały: Marczek — Chmiel 7:9, 7:5, 7:5. Reinhardt — Klimas 1:6, 1:6. Finał odbył się w poniedziałek.

Czwierćfinały singla mężczyzn: Richter — Horia 2:6, 2:6. Jura — Buchalik 2:6, 5:2, 4:6. Hofman — Sikora 6:0, 6:0, w.o. Olejniszyn — Mojsiejk 6:0, 6:0. Półfinały: Horia — Buchalik 6:0, 6:0. Olejniszyn — Hofman 6:0, 6:0. Finał: Buchalik — Olejniszyn 5:7, 6:4, 0:6, 2:6.

Gry podwójne juniorów: półfinał: Kittenbrun, Kawecki — Godzies, Chmiel 5:7, 2:6. Laskowski, Różycki — Kohut, Klimas 3:6, 2:6. Finał: Godzies, Chmiel — Kohut, Klimas 3:6, 4:6.

Gry podwójne seniorów — ćwierćfinał: Buchalik, Kurman — Sikora, God 6:0, 6:2. Kopacz, Grzywo — Horia, Hofman 5:7, 5:7. Cholewik, Torończak — Szczurkowski, Karton 6:4, 6:1. Madry, Januszewicz — Talarczyk, Olejniszyn 2:6, 1:6. Półfinał: Buchalik, Kurman — Horia, Hofman 9:7, 6:1. Cholewik, Torończak — Olejniszyn, Talarczyk 0:6, 0:6. Finał: Olejniszyn, Talarczyk — Buchalik, Kurman 3:6, 7:5, 6:0.

KOBETY ćwierćfinał: Górnikowska — Walkowa 6:4, 4:6, 6:2. Olejniszynowa — Ziemia 2:6, 2:6. Piłkówna — Krzysiakowa 6:0, 6:0. Półfinał: Piłkówna — Ziemia 6:0, 6:2. Drużynowa Górnikowska 6:2, 7:5. Finał: Piłkówna (Stal K-c) — Dudzikówna (Bud. Mysłowice) 6:3, 6:2.

Rośnie sprawność fizyczna Wojska Polskiego

Doskonale wyniki sportowców - żołnierzy

Megafony, zainstalowane na stadionie WP w Warszawie zapowiadają: „za chwilę skakać będzie podporucznik Starościeński z Warszawy...”

Niemal równocześnie na rozbiegu ukazuje się smukła, wysoka sylwetka zawodnika. Gwałtowne, mocne wybieganie i piękny, długi skok. Stopa zarywa się głęboko w miękką piasek. Nie milknące brawa poprzedzają ogłoszenie wyniku Starościeńskiego skoczyl 7 metrów, ustalając nowy rekord Wojska Polskiego i wpisując się na trzecie miejsce na liście najlepszych skoczków Polski. Zwycięza pochodzi z Płocka. Ojciec jego był murarzem i Starościeński jako młody chłopak niewiele miał okazji do treningu. Szerokie możliwości na tym polu otworzyła przed nim dopiero Polska Ludowa. Podporucznik Starościeński jest dziś absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, która ukończył chlubnie z pierwszą lokatą.

Na mistrzostwach Wojska Polskiego raz po raz padają nowe rekordy Armii. Ustalają je tacy, jak Starościeński, synowie robotników i chłopów.

Szkolimy kadry

2400 nowych organizatorów prób do SPO

KATOWICE. Dla uczczenia tegorocznego Święta Odrodzenia Ośrodek Szkoleniowy WKKF i Wojewódzka Komenda Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” powzięły

wspólne zobowiązania przeprowadzenia jak najszerszej akcji szkolenia kadr organizatorów prób do odznaki SPO.

Realizację zobowiązania przeprowadzono w Ośrodku Szkoleniowym WKKF w Katowicach kurs organizatorów SPO dla referentów wychowania fizycznego dwunastu brygad „Służba Polsce” znajdujących się na terenie województwa katowickiego. Na kursie tym uczestnicy otrzymali wytyczne dla prowadzenia dalszej akcji zdobywania SPO w brygadach.

Na zakończenie kursu 12 junaków a mianowicie: Bene, Dopierała, Dudek, Gołdyn, Heinrich, Janisławski, Kłoskowski, Kowalski, Kramkowski, Krysa, Lach, Sut powzięli zobowiązanie przeszkolenia dalszych 200 kolegów z swych brygad, w godzinach nadprogramowych, na organizatorów SPO, przy współpracy kadry instruktorskiej Ośrodka Szkoleniowego WKKF w Katowicach.

Zobowiązanie to posiada doniosłe znaczenie w akcji popularyzacji odznaki SPO. Przysporzy ono bowiem nowych 2.400 młodych aktywistów którzy w różnych województwach, w najbliższych miejscowościach propagować będą odznakę SPO przy

czynając się tym samym do szybkiej realizacji upowszechnienia kultury fizycznej.

Realizując konsekwentnie złożone zobowiązania, w wszystkich brygadach SP na Śląsku odbywają się w dni świąteczne przy współudziale instruktorów Ośrodka Szkoleniowego WKKF zajęcia teoretyczne, w których udział biorą junacy wytypowani przez referentów wychowania fizycznego poszczególnych brygad.

WKKF w Katowicach dąży do realizacji postanowień uchwały II Plenum GKKF zwraca się z apelem do wszystkich WKKF, na terenie których znajdują się brygady Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” do podjęcia tej samej akcji.

WOJCIECH KORNACKI

Zaloga

kop. „Katowice” rozlicza opiekę nad „Torkatem”

KATOWICE. (St.) Z udziałem przedstawicieli załogi i podstawowej organizacji partyjnej kopalni „Katowice” Klubu Sportowców Sportowych i Kierownictwa sztucznego lodowiska odbyło się w sobotę 12 bm. w kancelarii kierownictwa „Torkatu” podpisanie protokołu „mocą którego, załoga kopalni „Katowice” doceniając znaczenie rozwoju kultury fizycznej i sportu dla wychowania nowego, zdrowego pokolenia, zdolnego do pokonywania jak największego wysiłku przy budowie Polski Socjalistycznej, jej obrony i utrwalenia pokoju, jako czyn społeczny, obejmuje „Patronat” nad sztucznym lodowiskiem Centralny Rząd Związków Zawodowców w Katowicach, przy ul. Bankowej 11”.

Zaloga kopalni „Katowice”, czytamy dalej w protokole — zobowiązuje się rozliczyć opiekę nad sztucznym lodowiskiem, a w szczególności nad urządzeniami technicznymi. Kierownictwo sztucznego lodowiska utrzymywać będzie stale i łączność z radą zakładową i zarządem kop. „Katowice”.

Ze strony załogi kop. „Katowice” protokół podpisał: dyr. Edward Graneł i Stanisław Woźniak oraz sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej — Jan Wiercha, kierownik kierownictwa lodowiska kierownik „Torkatu” — Wojciech Mikula.

Górnik Katowice-Górnik Sw. 11:4 w tenisie

KATOWICE. — Finałowy mecz o wejście do ligi tenisowej pomiędzy Górnikiem Katowice, a Górnikiem Świętochłowice, rozegrany wczoraj w Świętochłowicach na kortach Górnik, wygrał Górnik Katowice w stosunku 11:4. Wyniki spotkań: (na pierwszym miejscu zawodnicy Górnik Katowice) Niestrój — Sikora 6:4, 6:2, Jochemczyk — Kulawik 1:3, 6:1, Lezoń — Got 6:8, 6:3, 6:1, Romer — Kulawik I 6:4, 2:6, 4:6. Gra pojedyncza pań: Zajacowa — Gotfrydowa 6:0, 6:1, Trzybińska — Kliszowa 3:6, 2:6, gra pojedyncza juniorów: Jarek — Poraczek 6:3, 6:2, Sobieński — Depta 1:6, 1:6, gra pojedyncza juniorek: Nielawa — Koniowska

OGNIWO BIELSKO — STAL MIKOŁÓW 11:5

Bielsko. Odbyły w sobotę towarzyskie zawody bokserskie pomiędzy zespołami klasy wydzielonej Śląska — Ogniwo z Bielska a Stalą z Mikołowa zakończyły się zwycięstwem gospodarzy 11:5. Wynik walk na pierwszym miejscu zawodnicy Ogniwa, w koleiności wagi: Kubala wygrał z Matuszykiem, Beteher wygrał przez poddanie się Mocza, Fiedorek znokautował Jamroz w 4 rundzie, Sielich poddał się Biolkowi, Darut i Beteher uzyskali wynik remisowy. Banaś poddał się Zilce, Kopeć zmusił Roboka do poddania się, Pietrzykowski znokautował Skupnika w I rundzie. W ringu sędziował Biała, na punkty Brabanski.

WYDAWCA: RSW „Prasa”. REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD: RSW „Prasa”. ADRES REDAKCJI: Katowice, ul. Mickiewicza 9 TELEFONY: 334 04 334 03, 328 69, 337 24. PRENUMERATE PRZYJMUJE: KOLPORTUJE: PPK „Ruch”. KONTA wpłat: PKO III 8928. PRENUMERATA: miesięcznik 120 zł kwartał 360 zł. SKŁAD i DRUK: RSW „Prasa” Katowice, ul. Sobieskiego 11 R-1-11620

Porażka Ogniwa Bytom we Wrocławiu

WROCŁAW. (tel. wł.) — Wrocławskie Ogniwo obchodząc uroczyste jubileusz swego 5-lecia w ramach rozgrywek odbyły się spotkania w pilce nożnej, siatkówce i koszykówce.

W meczu piłkarskim doszło do niespodzianki, gdyż jubilaci zdolali pokonać drugoligowy zespół bytomskiego Ogniwa 5:3 (1:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kurka, Bińkowski, Borys, Siech i samobójczy, dla gości Trampisz 2 i Wiśniewski 1.

W meczu koszykówki ligowy zespół Kolejarza Ostrów zwyciężył miejscowe Ogniwo w wysokim stosunku 51:31. W turnieju siatkówki pierwsze miejsce zajęło Ogniwo Dzierżoniów przed Ogniwo z Legnicy.

„Puchar Polski” na Śląsku

KATOWICE. — Rozgrywki piłkarskie o Puchar Polski wkraczają na Śląsku w końcówkę fazę. W niedzielę odbyły się cztery spotkania, przy czym największą niespodzianką sprawiło koło sportowe przy kopalni „Eminencja”, które wyeliminowało A klasowy zespół Górnik z Mysłowic 6:3 (2:2). Również do wielkiej niespodzianki doszło na boisku Kolejarza w Katowicach, gdzie gospodarze ulegli po dogrywce Stali Szopienice 0:1.

Górnik Janów pokonał na własnym terenie Ogniwo Piast Pawłow 5:0 (1:0). Bramki zdobyli Bak 3, Górecki i Koźlik po 1.

W powiecie pszczyńskim Gór-

nik Kostuchna zwyciężył drużynę Górnik z Łazisk Śr. — 5:0 (1:0). Bramki uzyskali Buchalik i Loska po 2 oraz Dejak 1.

W ub. dnach ZKS Unia w Kaletach przeprowadził festyn sportowy, na program którego włączył się zawody w różnych dyscyplinach sportowych. W meczu bokserskim gospodarze pokonali drużynę Górnik z Michałkowic 8:4 przy czym na wyróżnienie zasługują zawodnicy miejscowi Musik, Sowa, Peta i Miś, którzy walki swe wygrali przez nokauty. W turnieju siatkówki uzyskało następujące wyniki: ZKS Blachownia — Unia Kalety 2:1, Blachownia — LZS Miasteczko 2:0. Unia Kalety — LZS Miasteczko 2:0. W zawodach piłkarskich LZS Miasteczko uległo Unii z Krap

kowic 2:3 a drużyna gospodarzy pokonała A-klasowy zespół Stali z Świętochłowic 3:0.

Drużyna Kalet zaprezentowała się poprawnie, co jest wynikiem pracy instruktorskiej reprezentacyjnego zawodnika Unii — zasłużonego mistrza sportu Cieślaka. Kalety proszą o przydział stałego trenera!

Henryk Pietsz

* Reprezentacja bokserska Krakowa walczy dzisiaj (14 sierpnia) w Bydgoszczy z reprezentacją Pomorza w następującym składzie (od wagi muszej do ciężkiej): Domański, Wajtyśiak, Leja, Pasławski, Piłkowski, Rapacz, Kamiński i Szymula.

* Po gruntownym remoncie WKS Kraków oddał w dniu 6 bm. swój basen pływacki do publicznego użytku. Basen pływacki WKS znajduje się przy ul. Bronowickiej nr 5 (dojazd tramwajem nr 2 lub 8 w kierunku Bronowic). Basen czynny jest codziennie od godz. 8 rano do zmroku.

KALETY. W ub. dnach ZKS Unia w Kaletach przeprowadził festyn sportowy, na program którego włączył się zawody w różnych dyscyplinach sportowych. W meczu bokserskim gospodarze pokonali drużynę Górnik z Michałkowic 8:4 przy czym na wyróżnienie zasługują zawodnicy miejscowi Musik, Sowa, Peta i Miś, którzy walki swe wygrali przez nokauty. W turnieju siatkówki uzyskało następujące wyniki: ZKS Blachownia — Unia Kalety 2:1, Blachownia — LZS Miasteczko 2:0. Unia Kalety — LZS Miasteczko 2:0. W zawodach piłkarskich LZS Miasteczko uległo Unii z Krap

Kłopoty skoczków na obozie w Poznaniu

W Poznaniu zorganizowano po raz pierwszy w Polsce obóz kondycyjno-szkoleniowy dla skoczków do wody.

Przebywa tu obecnie 21 uczestników, w tym 5 dziewcząt. Większość z nich nie potrafi jeszcze skakać, lecz to nie ma większego znaczenia. Wszyscy przechodzą przeszkolenie podstawowe — nawet mistrzowie.

— Kto z czołowych zawodników przebywa na obozie? — pytamy trenera Majchrzaka.

— Brendler, Skorupka, Kłapoczek i Chrzyszczówna. Pierwszą trójkę są kandydatkami na instruktorów i pod koniec obozu składają będą egzamin. Przybyła też na obóz świetna niegdyś zawodniczka Bielska — Neumanowa. Jest także kandydatką na dyplom instruktorski.

— Ile czasu przypada na szkolenie praktyczne?

— Przed południem cztery godziny, po południu trzy i pół godziny. Niestety, wszyscy naraz skakać nie mogą. Czasu wolnego jest mało. Przecież wykłady teoretyczne są konieczne. A tu Poznań taki rozległy — żali się trener Majchrzak. — Z komunikacją jest kiepsko. Mieszkamy na boisku Ośrodka KF, sto-

jemy się w Domu Rzemieślnika, a trenujemy na pływalni na Sołacz. Obliczamy pobieżnie czas „transportu zawodników” i stwierdzamy z przerażeniem, że tylko w tramwaju, na przystankach tramwajowych przebywają obozowicze, dwie i pół do trzech godzin dziennie. Cóż za strata czasu! Kto zna Poznań, wie z pewnością, jak jest fatalne połączenie między Sołaczem, Domem Rzemieślnika i Ośrodkiem.

Chłopcy i dziewczęta pragną zajęć kulturalno-oświatowych. Kiedy znajdują czas na nie? Jeden wykład dziennie nie wystarczy. Kadra musi być pod stałą opieką wykładowcy, opiekuna kulturalno-oświatowego, który dostarczy im godzinnych rozrywek. Zawodnikom kadry należy się wreszcie trening i bieganie po Poznaniu jedną trasą.

Rzucamy drugie pytanie:

— Czy obóz jest należycie obsługiwany?

— I tak i nie! Z tych, których przeważa, jesteśmy zadowoleni, a jednak obóz powinien być jeszcze szerszy. Z Poznania np., mamy tylko jednego zawodnika! Przecież jest tu tyle klubów, że mogłoby kilku juniorów przychodzić na treningi.

Sa wakacje, młodzież jest wolna od zajęć, a tu na osiem klubów — jeden zawodnik!

A przecież może być lepiej. Tylko trzeba chcieć!

J. N.

Wioslarze czechosłowaccy w ZSRR

MOSKWA. Przebywający obecnie w ZSRR najlepsi wioslarze Czechosłowacji, którzy trenują wspólnie z zawodnikami radzieckimi, rozegrali na rzecz Moskwy towarzyskie spotkanie wiosłarskie Związku Radzieckiego — Czechosłowacji.

W pierwszym dniu zawody odbyły się przy silnym wietrze. Dyktans biegów wynosił 2.000 m. W wyścigu jedynek pierwsze miejsce zajął mistrz ZSRR Denzanow w czasie 7,45, przed Szeremetiewem CDKA — 7,49 i Czechosłowakiem Vrbą — 8 min.

Czwórki bez sternika wygrała osada Skrzydła Sowietów ze szlachetnym Sirotynskim w czasie 7,01 o pół długości przed drugą osadą tego klubu ze szlachetnym Kabanowem oraz zalogą czechosłowacką, w składzie: Ruppert, Cybulka, Bazila i Vigana — 7,10.

Zapaśnicy w Celniewie

PUCK. W nadmorskim ośrodku sportowym Celniewie goszczą obecnie najlepsi polscy zapaśnicy. Wśród 18 zawodników znajdują się m. in.: zasłużony mistrz sportu — Tobiś oraz reprezentanci Polski Sznajder, Golaś, Radoń i Bajorek. Zapaśnicy odbywają treningi pod kierownictwem trenera Polskiego Związku Atletycznego Szczepiewskiego.

A co z palantem?

Pomówmy raz o palancie. Dlaczego? No po prostu dlatego, że o palancie bardzo mało się mówi. Nawet tak mało, że niedługo z czytelników zapytać można: „A co to takiego jest ten palant...?”

Ba — palant, o czym zapewne nie każdy wie, jest najstarszą grą sportową, uprawianą w Polsce. Kroniki notują, że grano w palanta w szkołach polskich już w XVI wieku, a niewątpliwie musiał on być znany u nas jeszcze dawniej.

Przez setki lat była to właściwie jedyna gra sportowa, jaką znali bracia Polacy, oczywiście jedynie wtedy, kiedy chodzili do szkoły, jako że była to wyłącznie „dyscyplina sportowa” uprawiana przez szkoły (porównaj m. in. „Pamiętniki” Kitowicza).

Później, rzecz prosta, gdy nastał okres właściwego sportu, palant uległ zapomnieniu, chociaż był nadal uprawiany przez szkoły. Przed wojną krzewił on się bujnie na Śląsku oraz w Poznańskim, a na Śląsku posiadał nawet szereg renomowanych drużyn, zwłaszcza w południowych powiatach ówczesnego województwa śląskiego.

Obecnie w palanta gra się również, ale właściwie tylko w powiatach rybnickim i raciborskim, gdzie owa gałąź sportu zalicza się nawet do czołowych i

rozвивa się z dużym powodzeniem.

Dobrze, ale o co chodzi? Chodzi o to, że jeden z naszych korespondentów terenowych, a poza tym entuzjasta gry w palanta, nadesłał nam list, w którym m. in. czytamy, co następuje:

„Palant jest grą bardzo ciekawą, nie wymagającą dużych funduszy pieniężnych i nadającą się specjalnie dla terenów wiejskich. Dlatego drużyny piłki palantowej powinny posiadać każdy LZS, nie wyłączając zresztą i związkowych klubów sportowych”.

Do palanta wiele nie potrzeba. Na boisko nadaje się każdy kawałek łąki, mniej lub bardziej równy, piłkę można sobie zrobić gospodarczym sposobem, zaś z palanta można postąpić tak samo i nasz korespondent (ob. Hubert Węgierski z Gaszowic w powiecie rybnickim) dodaje:

„Spopularyzować tę grę nie jest rzeczą trudną. Trzeba tylko urządzić jakieś festyny lub rozgrywki w ośrodkach wiejskich lub miejskich, gdzie gry w palanta się nie zna, a na zawody owe zaprosić drużyny palantowe, które by pokazały publiczności zasady i technikę gry. Wówczas na efekty nie trzeba będzie długo czekać, gdyż jestem przekonany, że drużyny takie powstaną nie tylko w LZS-ach, ale i w klubach związkowych”.

Przychylamy się w zupełności do głosu naszego korespondenta i mówimy: Prosimy bardzo, dajcieżby nie? Grajmy w palanta, najstarszą polską grę sportową!

BARNABA

Trudny egzamin pływaków



Mistrzyni i rekordzistka Polski na dystansie 400 m stylem dowolnym, Halina Dziwkówna (Ogniwo Bytom).

Fot. Kuliński

W styczniu 1948 roku przegraliśmy z CSR w Poznaniu w wysokim stosunku 148:84 pkt. Wszyscy nasi zawodnicy przyłączyli się do mety na drugim i trzecim miejscach, a sztafeta 4x200 m styl. dow. została zdublowana. Jedynie nasze czołowe na dystansie 400 m — Bemówna i Liszkówna zdołały wywalczyć pierwszą i drugą pozycję.

Dwa lata, to nie długi okres czasu i nie sposób wymagać, aby w tak krótkim czasie podnieść poziom wyczynowy pływactwa do tego stop-

nia, aby odnieść zwycięstwo nad reprezentacją państwa, mającego w Europie ustaloną markę. Ale w obozie naszych pływaków panuje nastrój optymizmu. Po ustanowieniu 14 nowych rekordów Polski, pływacy nasi z wielką ufnością we własne siły przystępują do między-

państwowych zawodów pływackich CSR — POLSKA. Obliczenia punktowe prowadzi niemal każdy zawodnik. Przewidywane zostały wszelkie ewentualności.

Te papierowe zestawienia wyka-

zuja, że przegramy niewielką tylko różnicą punktów. W konkurencjach pływackich zawodnicy stoczą wyrównaną walkę, przegramy bezapelacyjnie w skokach i w wysokim stosunku w płce wodnej. W Poznaniu przegraliśmy w stosunku 18:2, tym razem liczymy na bardziej wyrównaną grę.

Wśród naszych reprezentantów znajdują się nawet tacy, którzy liczą na zwycięstwo. Na tego rodzaju optymistyczną opinię nie wpłynęły bynajmniej nowoustalone rekordy Polski, bo w zasadzie każdy z pływaków zdaje sobie z tego sprawę, że w większości zostały one ustalone w konkurencjach nie objętych programem międzynarodowym. Przyczyna jest inna: pływacy CSR nie wykazują szczytowej formy.

Nasze silne punkty to — Dziwkówna, Szoltysek i Gremłowski. Ich rekordy były naprawdę wartościowe. Na nich w Czechosłowacji najbardziej liczymy.

W stylu motylkowym walka będzie wyrównana. Bracia Linhardtowie nie znajdują się w najlepszej formie, a ich następcy nie przedstawiają jeszcze tej klasy. Jeżeli Szoltysek, Cichoński i Dobrowolski pozostaną w szczytowej formie, z pewnością odniosą zwycięstwo nad doskonałymi Czechosłowakami.

Gremłowski raz już pokonał naj-

lepszego pływaka CSR Bartuska. Liczymy także na punkty na średnich dystansach czołowych.

W sprincie wyjeżdżamy do Pragi mocno osłabieni. Procel jest chory. Szkoda, bo liczyliśmy na niego; w Berlinie pokonał przecież drugiego sprintera CSR — Bubnicka. Nie wiadomo, czy z Bubnikiem upora się Ludwikowski.

W konkurencjach kobiecych siły są wyrównane. Dziwkówna będzie miała ciężką przeprawę z doskonałą Becvarowską, znaną z występów w Polsce przed dwoma laty. Liczymy na zwycięstwo Polki, a także na drugie miejsce Przyborowiczówny.

✕ ✕ ✕

Wtorkowe i środowe zawody pływackie Polska — CSR będą jednym z dalszych wykładników naszych postępów. Spotykamy się z reprezentacją kraju, który w pływactwie ma ustaloną markę, i w którym w ciągu tych dwóch lat poziom ogólny w dalszym ciągu szedł w parze z postępem poziomem ogólnym światowym. Zyczymy sobie i wierzymy, że za trzy dni zawodnicy i zawodniczki nasze zaprezentują się gospodarzom tak samo dobrze jak w tym roku w Berlinie, gdzie młodzież nasza spotkała się po raz pierwszy od dwóch lat z zawodnikami CSR, odnosząc piękne zwycięstwa.

JAN NOGAJ



Groźny przeciwnik Gremłowskiego, mistrz CSR Bartuszek zbliża się do nawrotu. Archiwum Sportu

Pływacy wyjechali do Pragi

WARSZAWA. W sobotę, 12 bm. wyjechała pociągami do Pragi reprezentacyjna drużyna polskich pływaków, która w nadchodzący wtorek i środę rozegra tam międzynarodowe spotkanie z reprezentacją Czechosłowacji.

Pływacka reprezentacja Polski liczy 26 osób, w tym 11 kobiet. W skład ekipy wchodzi:

MEZCZYŹNI: Jera, Boniecki, Procel, Szoltysek, Dobrowolski, Zakrzewski, Szczypko, Kukłok, Czuperski, Zemyr, Gremłowski, Ludwikowski, Mroczkowski, Langer, Gdzikiewicz.

KOBIETY: Dobranowska, Pro-niewiczówna, Sobczakówna, Kubi-kówna, Dziwkówna, Kowalska, Fijałkowska, Mrozówna, Zurkówna, Przyborowicz i Szymańska.

Wraz z ekipą pływaków wyjechał dwaj przedstawiciele PZP Grasielwicz i Kędzierzawski oraz delegat GKKF — Brzozowski.

Po rozegraniu spotkania z Czechosłowacją, zawodnicy wracają bezpośrednio z Pragi do kraju, by wziąć następnie udział w mistrzostwach Polski, które odbędą się w dniach od 19 do 21 bm. w Krakowie.

Pierwszy z ośmiotysięcznych szczytów himalajskich zdobyty przez człowieka

Koła alpinistyczne zelektryzowane zostały sensacyjną wiadomością o zdobyciu pierwszego z ośmiotysięcznych olbrzymów himalajskich: Annapurna I — 8078 m n. p. Wysilki — wznowiane od lat trzydziestu narzeczcie uwlecone zostały rezultatem. Sukces przypadł w udziale doskonałej ekipie francuskiej, która — należy to podkreślić — znalazła się po raz pierwszy w Himalajach.

Wiadomości co do szczegółów są jeszcze niezupełnie jasne. Dr M. Oechslin podaje, że ekipa zdobywców składała się z dwu grup: Herzog - Lachenal i Rebuffat - Tarray. Prof. L. Seylaz nie jest pewny, czy drugi z wymienionych zespołów stanął na szczyt.

Sprawa ta jest zresztą drugorzędного znaczenia. Ktokolwiek interesował się historią zdobywania najwyższych szczytów wie, że sukces jest często kwestią przypadku. Zaskująca przypada całej ekipie, która w ofiarnej pracy zespołowej wywalczyła warunki do ostatecznego ataku. A jakże często niestety wkracza ponura tragedia.

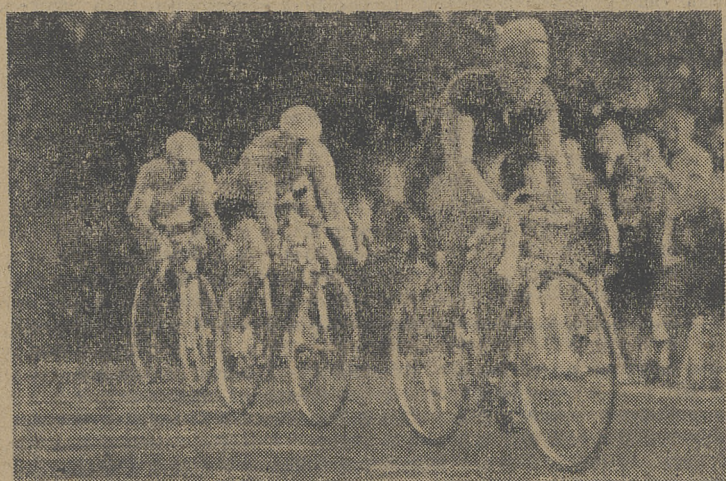
Annapurna I jest drugim co do wysokości szczytem Himalajów Nepalu. Francuzi skierowali

swój wysiłek pierwotnie na Dhaulagiri (8167). W dniu 22 kwietnia założyli bazę w Tukucha (2500) w dolinie Kali. Ataki przeprowadzane od strony wschodniej i północnej Dhaulagiri załamały się wśród wielkich trudności technicznych.

Dopiero w połowie maja (daty nie dadzą się w tej chwili z pewnością ustalić) przetrzucano wysilki na Annapurna I, zakładając pierwszy obóz wysokogórski w północnej ścianie góry na wysokości 5100 m. Dalsze zdobywanie odbywało się etapami: przez kolejne zakładanie w szybkim tempie obozów: nr II na wysokości: 5900; III — 6600; IV — 7150; V — 7500. Stąd po ośmiu godzinach ciężkiej wspinaczki zdobyto dnia 3. 6. 1950 (?) o godz. 14 szczyt — 8078 m. Później zejścia z obozu V zdobywcy zaskoczeni zostali przez burzę śnieżną, która zmusiła ich do biwakowania w szczelinie lodowej. Wspaniała kondycja pozwoliła alpinistom przetrwać ciężką noc, opłaczając ją tylko kilkoma odmrożeniami.

Sukces swój zawdzięczają Francuzi wysokiemu poziomowi technicznemu i doskonałej organizacji.

Maciej Mischke



Wrzesiński prowadzi jeszcze przed Targońskim i Wójcikiem. Za chwilę Wójcik urwie się swoim konkurentom i niezagrożony zwycięży w biegu ulicami Bydgoszczy. Fot. Oka